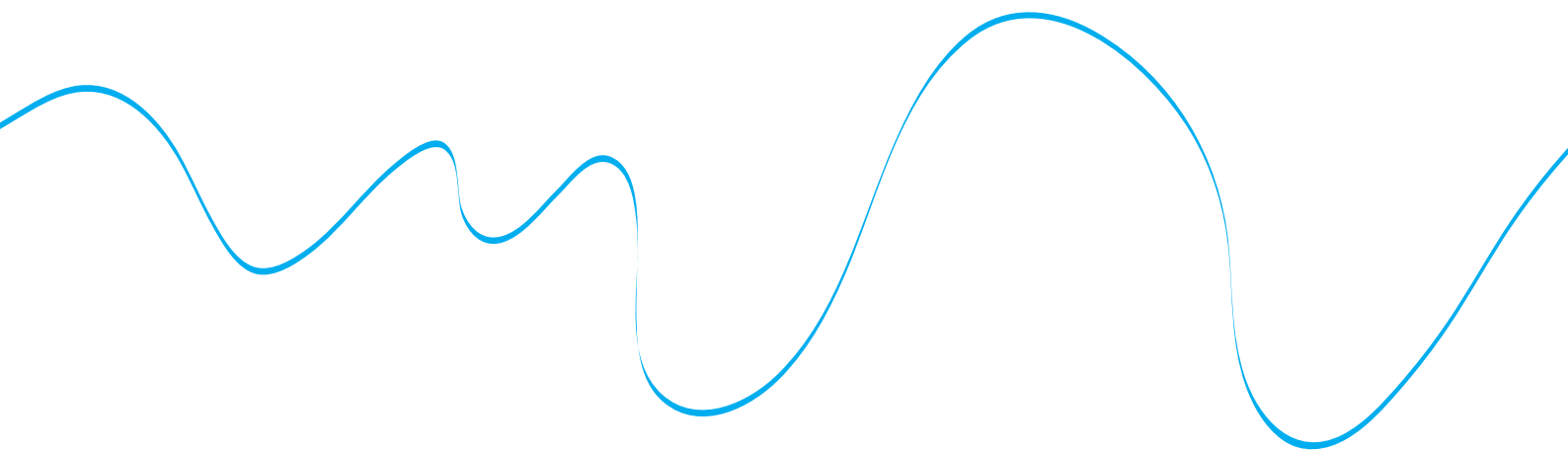


AUTOBIOGRAFIA BEZ PATOSU

Zbigniew Szura
generał brygady w st. spoczynku



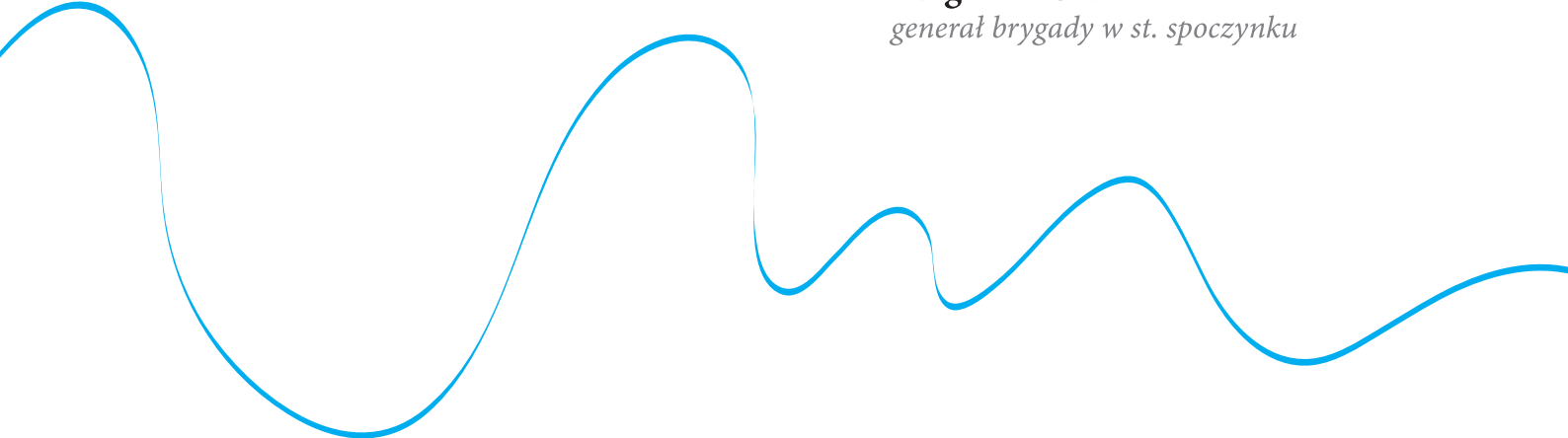




AUTOBIOGRAFIA BEZ PATOSU

Zbigniew Szura

generał brygady w st. spoczynku





Po nominacji, sierpień 2000 r.

Drogi czytelniku!

„Autobiografia bez patosu” powstała w wyniku postu zamieszczonego na Facebooku na stronie: „Jednostka Wojskowa 2894. Ocalić od zapomnienia”. Zainspirowany wpisem postanowiłem opisać służbę wojskową młodego oficera w pułku czołgów na stanowisku dowódcy plutonu i dowódcy kompanii. Duży wpływ na podjęcie przeze mnie takiej inicjatywy miał mój były przełożony dowódca 73 pułku czołgów – mjr dypl. Andrzej Muth.

W tamtym czasie w 73 pcz byłem porucznikiem dowódcą 4 kompanii czołgów...

Tak później się potoczyło, że postanowiłem swoją służbę, działalność społeczną oraz spostrzeżenia zakończyć we współczesności.

AUTOBIOGRAFIĘ dedykuję wszystkim tym, z którymi miałem zaszczyt służyć, poznać lub spotkać się na przestrzeni 36 lat służby wojskowej i 12 lat emerytury.

z wymaganiami pracownika

J. Blejśmiński

Żagań, 17 marca 2020 r.

Przedmowa – Szkolne wspomnienia

„Wystarczy tylko jedna sekunda, żeby kogoś zauważyć, jedna minuta, żeby go ocenić, jedna godzina, żeby go polubić, a później całego życia, żeby o nim zapomnieć”

Moich wspomnień z lat szkolnych spędzonych w Technikum Elektrycznym jest cała gama i paleta. Bo przecież życie nastolatka jest zawsze wielobarwne, a amplituda emocji i zachowań czasami wykracza poza przysłowiową pięciolinie – tak było i nie mogło być przecież inaczej. Moje szkolne lata w Technikum to przedział od 15 do 20 roku życia. Był to więc czas dorastania i wszystko, to co się w tym czasie wydarzyło, miało wpływ na kształtowanie mojej osobowości, ale i w jakimś stopniu wpływało na moją pracę zawodową i myślę, że wciąż oddziałuje na moje dorosłe życie. Do tych wspomnień zawsze wracam, czy to w samotności czy to podczas wspólnych klasowych spotkań. Nasze klasowe spotkania zapoczątkowane kilkanaście lat temu wystawiają, moim zdaniem, dobre świadectwo, zarówno uczniom jak i szkole, a także inspirują nas do kolejnych spotkań. Najbardziej budujące jest to, że zadzierzgnięte wówczas przyjaźnie trwają do dziś.

Wśród tych wszystkich wspomnień są i takie, które na zawsze pozostaną naszą klasową tajemnicą. Pierwsze wspomnienie – to obawa czy w tym nowym szkolnym środowisku poradzę sobie i zostanę zaakceptowany. W klasie było nas ponad 40-tu z Mielca jak i z okolicznych miejscowości. Jednak wkrótce okazało się, że klasa się szybko zintegrowała – myślę, że duży wpływ na ten proces miało grono doświadczonych pedagogów i wychowawców.

Drugie wspomnienie wynika częściowo z pierwszego – bo to doświadczone grono pedagogiczne to kadra nauczycielska, przede wszystkim lokalnego Liceum Pedagogicznego, na kanwie którego utworzono Technikum Elektryczne – więc to wspomnienie wynikało z obaw i wątpliwości czy w tej nowo otwartej szkole sobie poradzę. Trzeba zaznaczyć, że łatwo nie było – pierwszą klasę rozpoczynało 43 uczniów, a do matury doszło tylko 27.

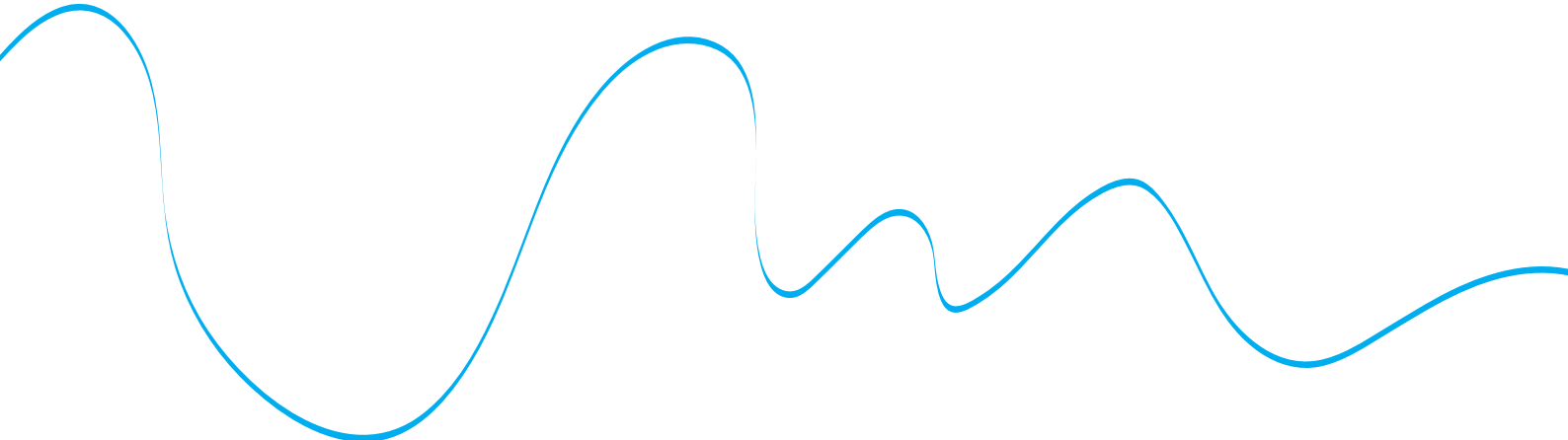
Wspomnienie, które bardzo często zaprzątało moje myśli to cicha i skupiona na lekcji klasa. Po latach chciałem zgłębić problem panowania, kierowania i reakcji nauczycieli na różne zachowania uczniów, a zwłaszcza zapanowania nad emocjami



całej klasy. Najczęściej było tak, że ta sama klasa na lekcji u jednego nauczyciela siedziała grzecznie i w skupieniu w ławkach biorąc udział w zajęciach, natomiast u innego nauczyciela był chaos, a większość klasy zajmowała się po prostu sobą.

Rozpoczynając pracę zawodową moim celem, ale i wyzwaniem było to, żeby dorównać tym nauczycielom, którzy potrafili okiełznać młode i czasami krnąbrne charaktery. W pewnym momencie zrozumiałem, że po prostu to byli profesjonaliści. Nauczyciele z powołania i z bardzo bogatym doświadczeniem zawodowym. Ucząc się kierować zespołami ludzkimi, a później doświadczając tego w praktyce w bardzo trudnych i skomplikowanych sytuacjach, z zagrożeniem zdrowia i niejednokrotnie życia wiedziałem, że aby osiągnąć sukces i mieć wpływ na bieg zdarzeń, to po pierwsze musisz być profesjonalistą. Po drugie musisz się ciągle doskonalić, a po trzecie ciągle poznawać ludzi, z którymi pracujesz i którymi kierujesz. Ponadto zawsze musisz dla swoich podwładnych znaleźć czas.

To wspomnienie o tych właśnie pedagogach, o sposobie ich postępowania, zawsze budziło mój szacunek i wdzięczność za to, że mogłem się na nich wzorować. Tym bardziej przecież, że pochodną tego był potężny zasób wiedzy po takich zajęciach, z takimi nauczycielami.



Warto było!

1. 73 pcz Gubin

*Błysk szabli ujrzyć na ramieniu,
gros czasu spędzać na szkoleniu,
w czarnym zakochać się berecie
i kręcić czołgiem w piruecie.*

*O swojej przyszłej karierze marzyć,
szacunkiem starszych kolegów darzyć,
którzy z zapalem nas do pracy wdrażali
byśmy etosu służby na szwank nie narażali.*

*A gdy po latach okrzepleś na tyle,
nie chciałeś nigdy pozostawać w tyle.
Nie było to jednak zbyt łatwe zadanie,
bo każdy rzucał podobne wyzwanie.*

*Przełożony też się nie cackał z nikim,
bo dla wszystkich bardzo ważne były wyniki.
Jednak marność limitów stanowiła tamę,
bo nie zawsze można było wyjechać za bramę.*

*Ale gdy czołgistów już bolały nogi,
to się było pewnym, że już są gotowi
wskoczyć na czołgi i wyruszyć w pole
realizować ambitne zadania w mozole.*

*Strzelanie, atak, pościg, forsowanie
i krótki odpoczynek na leśnej polanie.
A gdy już wróciłeś na rodziny łono,
to nowymi zadaniami znów cię obciążono.*

*Powódź, upał, deszcz czy totalna plucha,
a w PGR-ach i tak nikt nikogo nie słucha.
Realizować trzeba więc nowe zadanie:
zbieranie, koszenie — to nowe wyzwanie.*

*Trzeba też oddać szacunek wielki,
tym co ponosili wysiłek wszelki,
realizując skomplikowane zadania
w ograniczonym czasie i bez wahania.*

*To oni sami bez kadry udziału
opuszczali alarmem rejon pododdziału.
Ważna była dosłownie każda minuta.
Musiała być określona każdemu marszruta*

*do magazynu, szatni, a zwłaszcza ta w parku,
aby nikt nie poniósł podczas alarmu szwanku.
Bardzo ważny był również opatrzości los,
bo do załadowania czołgów był amunicji stos.*

*W 45-tej minucie musiałem już być w polu
zostawiając w parku jedynie zapach gazolu.
Było to dla kompanii potężne wyzwanie,
ale trenując wykonywało się to zadanie.*

*Cześć oddaję tutaj zasadniczej służbie,
bo zadania wykonywało się w drużbie.
Trzeba mieć jeszcze na uwadze i to,
że czołgista w pułku to był nie byle kto.*

*Wincenty Michalski¹ i Andrzej Muth² będąc pułku dowódcą
uczył nas jak zostać pododdziału przywódcą,
a pododdziałów czołgów było pięć
zintegrowanych w jedną pancerną pięść.*

¹ Ppłk Wincenty Michalski, d-ca 73 pułku czołgów 1975-81 r.

² Mjr Andrzej Muth, d-ca 73 pułku czołgów 1981-86 r.

*Dowodzili nimi młodzi oficerowie.
Dziś nawet nie mieści się w głowie,
że podporucznik był na majora etacie!
Tak, służyliśmy w takim właśnie klimacie!*

*Byli to asertywni oficerowie oddani służbie,
na których mogłeś polegać jak na weselnym drużbie.
Taki był Majewski Jurek³ i Rojek Zbyszek,
a także Kowalczyk Edek i Szlesiński Irek.*

*Było i jest dla mnie wielką satysfakcją,
że byłem dowódcą kompanii pod stacją.
Dziękuję wszystkim za te sześć służby lat
i za to, że kapitanem poszedłem w świat.*

*Była to zasługa moich współpracowników
ładu i dyscypliny wielkich zwolenników.
Tadek Wikar⁴ i Stanisław Turowski⁵
byli żołnierzami bardzo wielkiej troski.*

*Jednakże zawsze musiałeś być gotowy,
jak zresztą każdy żołnierz zawodowy
do ponoszenia odpowiedzialności
za wyszkolenie i za stan pełnej gotowości.*

*Gdy wracają tamte wspomnienia,
to warto je dziś ocalić od zapomnienia.
Ocalić jednostkę, ten nasz czółgów 73 pułk,
bo przecież każdy się w nim spełniać mógł.*

*Musiałem się także ciągle doskonalić,
aby podwładnych metodycznie szkolić.
Brałem więc udział w mistrzostwach pułku i dywizji
i tak dorastałem powoli do podjęcia decyzji.*

3 Dowódcy kompanii czółgów w kolejności 1, 2, 3 i 5.

4 St. chor. Tadeusz Wikar, technik 4 kcz.

5 Sierz. szt. Stanisław Turowski, szef 4 kcz.

*Rozpocząłem więc kolejny etap wojskowej edukacji.
Przełożeni też utwierdzali mnie w tej aspiracji.
I tak zgodnie z przełożonych decyzją kadrową
ukończyłem w Rembertowie Akademię Polową.*

*Tak, warto było zostać czołgistą i służyć w Gubinie!
Pamięć być może uleci i coś kiedyś zaginie.
Spisuj więc swoje wspomnienia,
bo może czekają na nie przyszłe pokolenia.*

*Myślę, że również to wiedzieć warto,
że gdy dowodziłem dywizją czwartą,
pułk do Komorowa przegrupowano
i 5 Kresową Brygadą go nazwano.*

*Tam stacjonował przez lata cztery,
ale niedługo przyszły ważne papiery.
Rozwiązałem więc wkrótce czwartą dywizję
bo taką oto nasz MON miał wizję.*

*Funkcjonowania polskich Sił Zbrojnych
być może w czasach wtedy spokojnych.
Stoją więc teraz budynki owiane ciszą
i w których ściany nic już nie słyszą.*

*Jednostka ta zawsze była zadbana,
zwłaszcza w parku bardzo wypielegnowana,
bo u Stanisława Kamińskiego⁶ nie było możliwości
nie utrzymywać sprzętu w ciągłej sprawności.*

*To jest naprawdę smutna konstatacja,
bo opodal też stoi pusta kolejowa stacja.
Niewiele śladów już dzisiaj zostało
po tym wszystkim co się tutaj działo.*

⁶ Ppłk Stanisław Kamiński, szef służb technicznych 73 pułku czołgów.

*Musimy mieć jednak też dużo szacunku
dla tych, co pracują na rzecz wizerunku
kresowych jednostek stacjonujących w Gubinie,
bo dzięki Kresowiakom pamięć o nich nie zginie.*

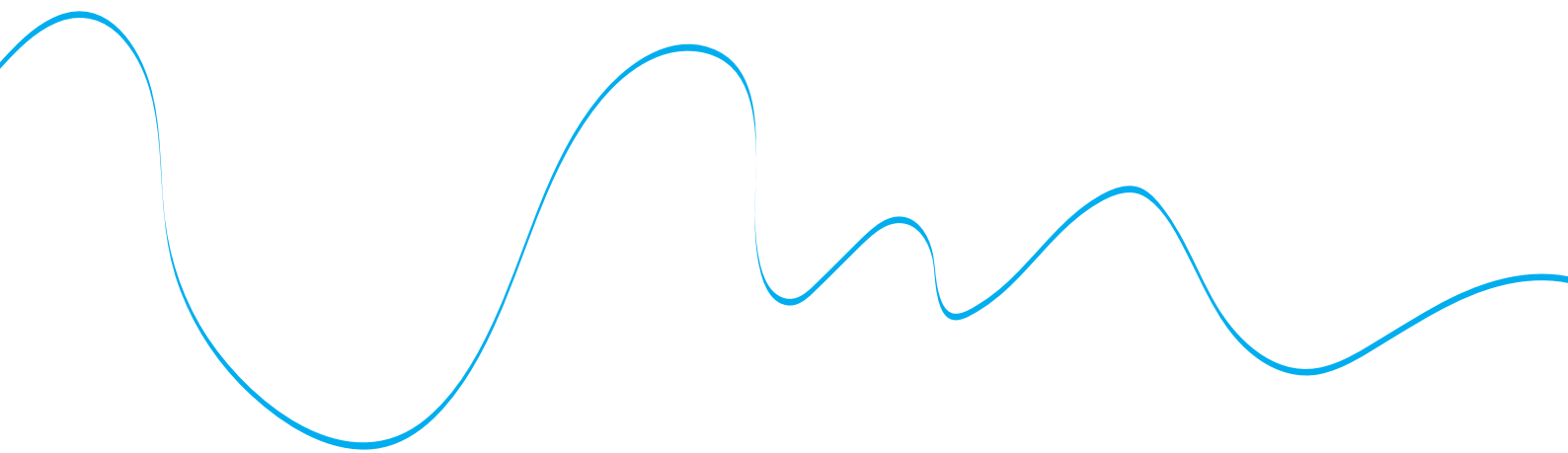
*Chylę więc czoło, śląc pozdrowienia
dla wszystkich członków stowarzyszenia.
Dzięki za Wasze bezcenne starania,
świętowania rocznic i grobów dogłębienia.*

*Mieście także i świadomość tą
nawet, gdy wydaje się, że jest coś za mgłą.
To jednak w każdym z nas zostały wspomnienia.
Ocalmy je więc wszystkie od zapomnienia.*

*Należy też pamiętać o śp. Zigmuncie Traczyku⁷
znanym w województwie lubuskim społeczniku,
który do końca dni swoich na światło dzienne
wydobywał z archiwów to, co dla potomnych bezcenne.*

*Podążając za tym tokiem myślenia,
postanowiłem także zapisać wspomnienia.
Myślę, że warto by wśród potomnych zostało
to co w życiu — nie tylko wojskowym — mnie spotkało.*

⁷ Ppłk Zygmunt Traczyk, kierownik klubu 5DPanc.



2. WSOWPanc. Poznań

*Żebym więc mógł zostać czołgistą
w tym pięknym kraju nad Wisłą
musiałem zdobyć wykształcenie
w podchorążówce na Golęcinie.*

*Był to okres wielkiego wysiłku i hartu ducha
pod dowództwem Pawlickiego Ducha⁸.
Studiując przez cztery lata w Poznaniu
wolne chwile spędzałem na rozmyślaniu.*

*Jak poukładać osobiste i służbowe sprawy:
tak, aby nikt z bliskich nie miał obawy,
że obrany przeze mnie zawód i sposób na życie
jest słuszny i spełnię się w nim całkowicie!*

*Może z perspektywy czasu to nic wielkiego,
ale zachowanie i postawa por. Jacka Smoczyńskiego⁹
dawała nam impuls do wytężonej pracy,
aby w przyszłości byli z nas na schwał wojacy!*

*Pomimo, że to wszystko było takie trudne,
uciążliwe, a czasami wręcz zbyt żmudne
prowadziło nas — mimo wszystko — do celu.
Wtedy też przyjaciół poznałem wielu*

*Odpowiedzialność czasami ponosiłeś za dwóch,
a gdy było piekielnie trudno pomagał ci druh.
Na kompanii często wybuchała panika
z racji wizyt sławnego pułkownika.*

8 Ppłk Zbigniew Pawlicki, d-ca 2 batalionu podchorążych.

9 Por. Jacek Smoczyński, d-ca 2 kompanii podchorążych.

*Osobiście też doznałem szoku,
a było to gdzieś w połowie trzeciego roku.
Pułkownik rzekł do mnie niezapomniane słowa,
że poleci — niestety — moja głowa.*

*Zapowiedział wycofanie awansu mojego
tak przez każdego podchorążego oczekiwanego.
Mój refleks i wykorzystanie sposobnej chwili
spowodowało, że przełożeni awansu nie pozbawili.*

*Znalazłem się więc wśród pierwszych sierżantów na roku.
Lecz dowódca kompanii — mimo zewnętrznego uroku,
miał kłopot, by uniknąć kompromitacji
i wyjść z twarzą ze sprokurowanej przez siebie sytuacji.*

*Pozostały też w pamięci nocne przyjaciół rozmowy
o tym jak powstawał ruch wolnościowy:
o dramatycznych wydarzeniach w Poznaniu i na Wybrzeżu
oraz rozważania o tym, jak ty byś się zachował żołnierzu.*

*Była to dla nas żywa lekcja historii,
o której żołnierz na pewno nie zapomni.
Przekazywali nam ją koledzy nasi
a my tak na ich naoczną wiedzę, bardzo byliśmy łasi.*

*Edukacja w uczelni i praktyka w wojskach
pokazywała czym jest służba w jednostkach.
I tak za por. Jurka Wróblewskiego¹⁰ namową
wybrałem swoją jednostkę docelową.*

*I nie będąc nic a nic zniewolonym
wybrałem służbę w garnizonie zielonym.
Co było potem, to chyba wiecie,
bo pisałem wcześniej o tym przecież.*

10 Por. Jerzy Wróblewski, d-ca 4 kcz 27 pułku czołgów.

3. ASG WP Warszawa-Rembertów

*Gdy więc wyszedłem z pułku kapitanem,
a było to zgodne z dowódcy planem
rozpocząłem studia na ASG-ie,
a gdzie to było, to każdy oficer wie.*

*W Akademii studiowałem pełne trzy lata,
a córka nie wiedziała, kim jest dla niej tata.
W Rembertowie słuchacz nie miał wiele do gadania.
Miał bardzo dużo zajęć i mnóstwo map do narysowania.*

*Mimo to w rygory akademickie szybko się wdrożyłem
być może dlatego, że w Gubinie 6 lat służyłem.
To dzięki Andrzeja Mutha i Rudolfa Sznajdera¹¹ zaangażowaniu
znalazłem sens i cel w swoim studiowaniu.*

*Ślęcząc z Alkiem Orłowskim¹² na taktycznymi założeniami,
dysponowaliśmy zawsze autorskimi rozwiązaniami
oraz tym, jakie wnioski, decyzje i szczegółowe zadania,
należy przekazywać dla bojowego ugrupowania.*

*Dla wykładowców stanowiło to wartość dodaną,
a my otrzymywaliśmy premię za solidnie pracę wykonaną.
Alkowi za wspólne akademickie lata dziękuję
i do dzisiaj się z nim dosyć często komunikuję.*

*Może dlatego każdy rok ukończyłem na pięć
i na powrót do Gubina wyraziłem chęć.
Dyplom obroniłem również z wyróżnieniem,
a pracę dyplomową — dywizyjnym ćwiczeniem.*

¹¹ Plk Rudolf Sznajder, wykładowca Akademii Sztabu Generalnego Wojska Polskiego.

¹² Kpt. Alojzy Orłowski, kolega ze studiów w roku 1982-85.

*Ćwiczenie również zostało wysoko ocenione
i przez komendanta uczelni wyróżnione.
Na rozmowach kadrowych zaczęto mi morały prawić,
mając zamiar na uczelni mnie pozostawić.*

*Po wielu rozmowach tyle uzyskałem,
że na praktykę do Gubina się udałem.
To był kolejny sukces w karierze mojej,
bo wróciłem szczęśliwy do rodziny swojej.*

4. Sztab 5DPanc. Gubin

*Praktykowałem w rozpoznawczym wydziale
kreśląc mapy i przeciwnika studiując wytrwale.
Był to owocny okres mojej pracy,
bo w sztabie służyli sumienni wojacy.*

*Chyba dobrą wypracowałem sobie pozycję,
ponieważ dostałem od dowódcy dywizji propozycję
pozostania w sztabie dywizji na etacie.
Bardzo więc się ucieszyłem w tym temacie.*

*Stały etat otrzymałem w wydziale operacyjnym,
a w swej pracy musiałem być precyzyjnym.
Wszystkie meldunki, propozycje i kalkulacje
weryfikowały wciąż moje kwalifikacje.*

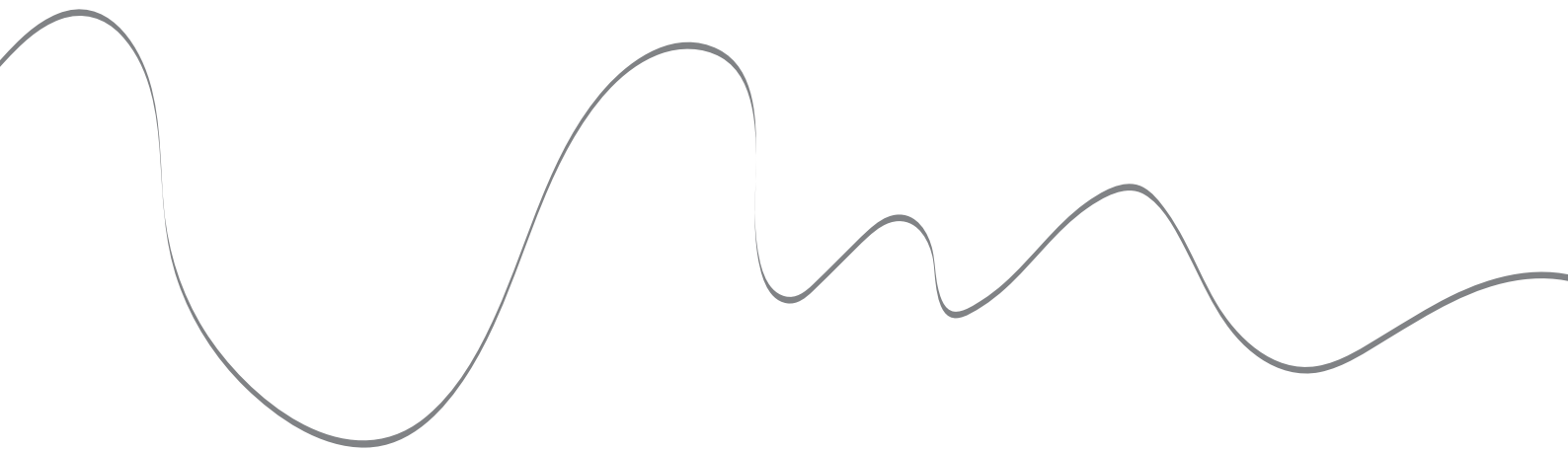
*A gdy dywizja szkolila się na Drawsku
znalazłem się jak gdyby w potrzasku.
Miałem przed wszystkimi konspirować
i samodzielnie epizodyczne ćwiczenie dla pułku opracować.*

*Dwa dni nad ćwiczeniem spędziłem
i rychło go dowódcy przedstawiłem.
Tadeusz Wilecki¹³ zatwierdził moje propozycje i rozwiązania,
składając mi gratulacje i podziękowania.*

*Był to mrówczy, ale i owocny czas mej pracy sztabowej,
jak przygotowywanie rocznej decyzji szkoleniowej.
Czułem się w sztabie dywizji naprawdę potrzebny,
a Zygmunt Sadowski¹⁴ był w nim niezbędny.*

¹³ Plk Tadeusz Wilecki, d-ca 5DPanc. 1982-86 r.

¹⁴ Pplk Zygmunt Sadowski, szef sztabu dywizji.



5. 27 pcz Gubin-Komorów

*I chociaż wcześniej głośno się mówiło o tym
u Antyfaszystów zameldowałem się wraz z Nowym Rokiem.
Szefem sztabu pułku tam zostałem,
choć niespecjalnie tego oczekiwałem.*

*Ryszard Buchta¹⁵ był dowódcą tego pułku
i musiałem stać tam wciąż na posterunku
w gotowości do wykonywania
nawet zbyt groteskowego zadania.*

*Przemyśleń z tego okresu zostało mi wiele,
ponieważ pracowało się nawet w niedziele.
Zajmowaliśmy się tam głównie klubą budową
i komunikacją wewnątrz jednostkową.*

*Chodniki, alejki i ogrodzenia
to był jedyny punkt odniesienia
moich sukcesów i niepowodzeń.
A ile było przy tym zawodzeń!*

*Na planowe zajęcia ciągle brakowało czasu,
a dowódca często wyjeżdżał do lasu.
Pułk wciąż szykował się do tzw. przepustki.
Ważne było ułożenie wyposażenia i do nosa chustki.*

*A gdy w wigilię Bożego Narodzenia
składaliśmy sobie świąteczne życzenia
to w pułku był już nowy dowódca.
Wkrótce się okazało, że to nasz przywódca.*

¹⁵ Pplk Ryszard Buchta, d-ca 27 pułku czołgów 1984-87 r.

*Wcale nie jest to tajemnicza sprawa,
że dotyczy to Stachowiaka Mieczysława¹⁶.
Nie może też być tutaj żadnej wątpliwości,
że wspólnie obraliśmy kurs ku normalności.*

*Niestety, tak się nieszczęśliwie potoczyło,
że dowodzić pułkiem w zastępstwie mi było.
Była to wielka odpowiedzialność i doświadczenie,
ponieważ czekało nas pułkowe ćwiczenie.*

*Miałem jednak bardzo ułatwione zadanie,
ponieważ wśród dowództwa miałem zaufanie.
Mirek Kamieniarz¹⁷ i Rysiu Suwała¹⁸ byli solidną podporą
i dlatego z wdzięcznością schylam przed nimi głowę z pokorą.*

*Leon Komornicki¹⁹ był bardzo wymagającym dowódcą,
nowych pomysłów i nowatorskich rozwiązań twórcą.
Musiałem więc być wciąż gotowy do wykonania
każdego nieoczekiwane powierzonego zadania.*

*Osiem miesięcy Mietka Stachowiaka nie było,
ale ćwiczenie już z jego udziałem pozytywnie się zakończyło.
Po ćwiczeniu pobyt mój w pułku już nie miał racji,
ponieważ rozpocząłem następny etap edukacji.*

*Po kursie skierowano mnie na praktykę,
bo mieliśmy w wojskach taką pragmatykę,
aby nabywać u innych umiejętności,
które mogą być ci przydatne w przyszłości.*

16 Mjr Mieczysław Stachowiak, d-ca 27 pułku czołgów 1987-91 r.

17 Mjr Mirosław Kamieniarz, kwatermistrz 27 pułku czołgów.

18 Kpt. Ryszard Suwała, oficer sztabu 27 pułku czołgów.

19 Płk Leon Komornicki, d-ca 5 Dywizji Pancernej 1987-89r.

6. Sztab 5DPanc. Gubin

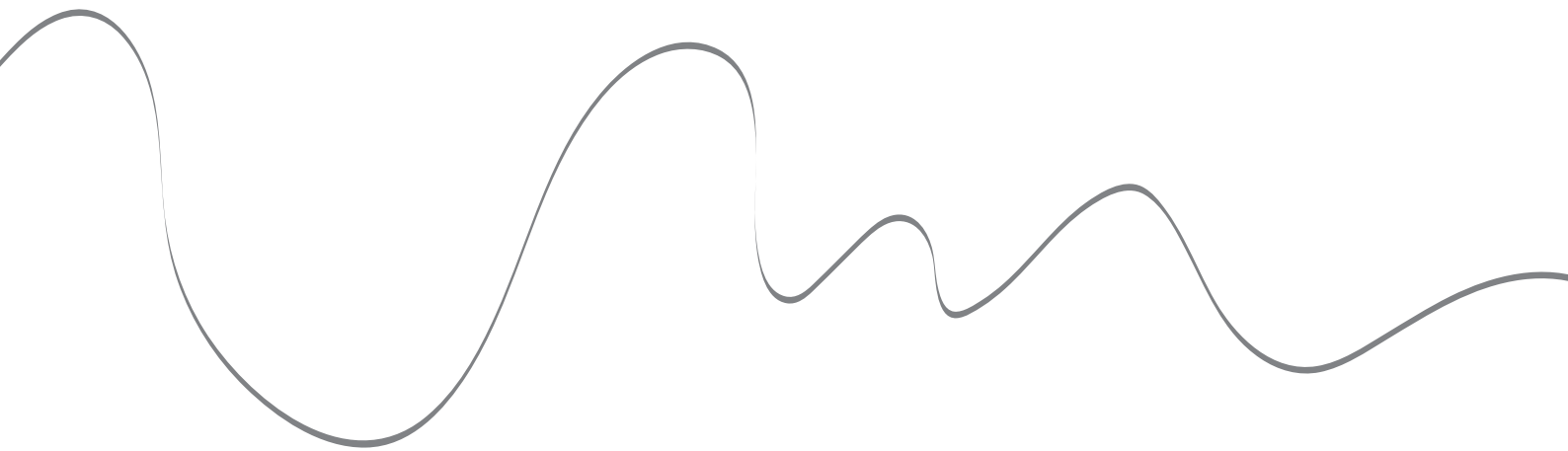
*Dywizja nasza też była znana z tego,
że wdrażała humanizację życia wojskowego.
Niestety, dotyczyło to tylko służby zasadniczej,
a od kadry wymagało to pracy katorżniczej.*

*Żeby upowszechnić powyższe rozwiązania
i zadbać o swoją pozycję i notowania,
do garnizonu Gubin zaproszono
szacowne partyjno-polityczne grono.*

*Większość propozycji postanowiono wdrożyć,
a to co nurtowało kadrę na półkę odłożyć.
Wszystkie te ustalenia szczegółowo poznałem,
bo je na szczeblu dywizji osobiście koordynowałem.*

*Zmiany nadchodziły i były nawet w toku,
bo byliśmy prawie w połowie 1989 roku.
Przełożeni z centrali dostali żółtą kartkę,
a niektórzy nawet poszli na zieloną trawkę.*

*Uczestnicząc w procesie miesięcznego planowania
sam się zaangażowałem do opracowania
ćwiczenia pułkowego z »futerkowem«
to znaczy tyle samo co z Kozuchowem.*



7. 13 pz Kozuchów

*Pułk 13 przyjąłem 1 lipca na poligonie.
Było to dla mnie wielkie wyzwanie,
żeby nie dopuścić do utracenia
nic z czasu na przygotowanie się do ćwiczenia.*

*Samo ćwiczenie przebiegło dosyć dobrze
za wyjątkiem małych nieporozumień na Odrze.
Dlatego, że tylko ja znałem ćwiczenia szczegóły,
a kierownictwo ćwiczenia tylko ogólne reguły.*

*Po ćwiczeniu pułk przeszedł unifikację.
Otrzymał nowy sprzęt i organizację.
Mieliśmy z tego powodu wielką zagwozdkę,
gdzie i jak zakwaterować tak wielką jednostkę.*

*W styczniu byłem całym pułkiem na Wędrzynie,
by przygotowywać się na kolejne ćwiczenie.
Zaplanowano je w ramach ćwiczenia dywizyjnego,
nadając mu status ćwiczenia badawczego.*

*Chciano zbadać zasadność nowych struktur i wyposażenia
oraz wydolność systemu dowodzenia.
Wtedy też kadra wystąpiła z żądaniem,
żeby z Ministrem ON zorganizować spotkanie.*

*Dla przełożonych było to nie do zaakceptowania.
Musiałem więc z kadrą prowadzić rokowania.
Problemy dotyczyły szczebla centralnego
i w żadnym wypadku — podwórka pułkowego.*

*Ostatecznie został stan emocji wyciszony,
osobiście zostałem nawet przeproszony
za sugestie i zbyt ostre słowa,
że może i moja wnet polecieć głowa.*

*Niespodziewanie w lutym zjawił się Sztab Generalny
po to, by mieć dowód namacalny,
na to, czy w pułku są utrzymywane wskaźniki i normy
ostatnio wprowadzonej w wojskach reformy.*

*Wyjście w garnizonie całym pułkiem na drogi
spełniło oczekiwania i wszystkie wymogi.
A gotowość bojowa pułku z przeprowadzoną mobilizacją
spotkała się z pozytywną przełożonych adnotacją.*

*Pod koniec lutego pułk znów alarmem poderwano
i na kołach oraz transportami na poligon przegrupowano.
Tam uzupełnialiśmy zapasy i stany do etatu wojennego
i realizowaliśmy przedsięwzięcia zgrywania bojowego.*

*Etap ten zakończył się apelem ewidencyjnym
i osiągnięciem gotowości do udziału w ćwiczeniu dywizyjnym.
Podporządkowano mi jeszcze 113 artylerii pułk,
żebym skomplikowane zadania ogniowe wykonywać mógł.*

*Ćwiczenie choć trudne i wymagające
było dla wszystkich uczestników pouczające:
jakie i kiedy zasady walki ogólnowojskowej stosować
oraz jakie cele w szkoleniu bojowym przyjmować.*

*Z ćwiczenia wszyscy wróciliśmy z tarczą.
Myślę, że te krótkie słowa wystarczą,
by skwitować te pouczające ćwiczenia,
które wciąż wywołują wspomnienia.*

*Niespodziewanie w czerwcu, w piękne przedpołudnie,
najechał mnie Okręg i zrobiło się paskudnie.
Choć jednostka zawsze była zadbana
to bez żadnego powodu została zrugana.*

*Wkrótce okazało się, że rugi były profilaktyczne,
bo uwagi Tadeusza Wileckiego²⁰ były jedynie prozaiczne.
Generał Wilecki cenił asertywność, skuteczność i percepcję
i te cechy określały twoją wśród dowódców pułków pozycję.*

*W lipcu międzynarodową inspekcję pułk zdawał
i to był ogromny wszelkich prac i przedsięwzięć nawał.
Bowiem w tym samym czasie pułk wizytowali
przełożeni z MON i VIP-y z NATO centrali.*

*Te dwa przedsięwzięcia są znaczące w swej wymowie,
ponieważ odbyły się po raz pierwszy w Polsce, w Koźuchowie.
Dwukrotnie również wykonywałem polecenie,
żeby zorganizować dla kierowniczej kadry Okręgu szkolenie.*

*U Zbigniewa Jabłońskiego²¹ — mojego przełożonego,
priorytetem było prowadzenie szkolenia zintegrowanego.
Młodszy specjaliści wiedzę wojskową zgłębiali dosyć gorliwie,
a Wojtek Fedorowicz²² wraz z kadrą szkolił ich cierpliwie.*

*Tutaj należy się moje wielkie podziękowanie.
Tym, którzy wykazywali swoje duże zaangażowanie,
po to, by dobrze wykonywać ciężące na nich zadania
i zawsze zwieńczać sukcesem swoje starania.*

*Ich wysiłek — po prostu był nie do przecenienia
i chciałoby się Ich wszystkich wymienić z imienia.
Jednak jest to przecież coś niemożliwego,
więc wspomnę tylko Jarka Mikę²³, dziś dowódcę Generalnego.*

20 Gen. dyw. Tadeusz Wilecki, d-ca Śląskiego Okręgu Wojskowego 1989-92 r.

21 Płk Zbigniew Jabłoński, d-ca 5DPanc. 1987-96 r.

22 Mjr Wojciech Fedorowicz, d-ca batalionu szkolnego.

23 Por. Jarosław Mika, d-ca batalionu czołgów.

*I chociaż jednostka już dawno została rozwiązana
to jej substancja koszarowa jest pięknie zagospodarowana.
W jednym z bloków znalazł miejsce już nie tylko kątem
prezes Sylwin Jarosz²⁴ ze swoim Zarządem.*

²⁴ Ppłk Sylwin Jarosz, prezes Zarządu Związku Żołnierzy Wojska Polskiego w Kozuchowie.

8. 11 DKPanc. Żagań

*W listopadzie 1991 r. 13 pułk pozostawiłem
i w Żaganiu do służby się stawiłem.
Objąłem tam funkcję zastępcy dowódcy,
którą piastowałem przez kilkanaście miesięcy.*

*Szefem sztabu dywizji byłem przez kolejny rok.
To był najtrudniejszy okres służby — nawet szok,
ponieważ dyscyplina i wyniki szkolenia
pozostawiały bardzo wiele do życzenia.*

*Na dodatek tych wszystkich kłopotów
został jeszcze od Rosjan przyjęty Świętoszów.
W obliczu tak niekorzystnego położenia
zostałem wyznaczony do obowiązków pełnienia.*

*Przyszło więc dowództwu dywizji zakasać rękawy
i wziąć na tapetę zasadnicze sprawy:
realności zadań i skuteczności dowodzenia
oraz natychmiastowych postępów w procesie szkolenia.*

*Mimo wszystko największym naszym wyzwaniem
i karkołomnym wręcz w Świętoszowie zadaniem
było zapewnienie wojsku w zimie bytowania
bez bieżącej wody i centralnego ogrzewania.*

*Całą więc zimę zachodziliśmy w głowę,
a na wiosnę wybudowaliśmy miasteczko namiotowe.
120 pułk do jesieni pod namiotami biwakował
i koszarowce do zimy sam sobie szykował.*

25 Gen. bryg. Artur Pikoń, d-ca 10 Brygady Kawalerii Pancernej.

26 Pplk Marek Girek, d-ca 42 pułku zmechanizowanego.

27 Mjr Bogusław Samol, z-ca d-cy 42 pułku zmechanizowanego.

28 Mjr Waldemar Kotula, oficer sztabu 42 pułku zmechanizowanego.

*Do dzisiaj Artur Pikoń²⁵ pamięta o tym co się działo.
Wtedy wielu z nas gęziej skórki dostawało.
Dzisiaj Świętoszów to już całkiem inne czasy!
Piękna infrastruktura, lecz te same okoliczne lasy.*

*Jednak rychło udało się nam naprowadzić ład
i nawet przełożony był wkrótce z nas rad.
Zaś uzyskane na półroczu wyniki z wyszkolenia
były podstawą do dywizji wyróżnienia.*

*Największymi przyczynkami do chwały,
które na dywizję w tym czasie spływały
— to tak w ogólnym rozrachunku
było ćwiczenie taktyczne 42 pułku.*

*Ćwiczenie pułkowe tak dobrze wypadło,
że pułkowi w Okręgu pierwsze miejsce przypadło.
Marek Girek²⁶ dowodził wtedy 42 zmechanizowanym pułkiem,
a Bogusław Samol²⁷ i Waldek Kotula²⁸ skutecznie wspierali go pomysłem.*

*Wtedy 89 pułk zdał najlepiej kontrolę kompleksową,
wdrażając w funkcjonowaniu pułku jakość nową.
Dokonał tego Andrzej Solnica²⁹, Janusz Bronowicz³⁰ wraz z Różańskim Mirkiem³¹,
dlatego do dziś darzę ich tak wielkim szacunkiem.*

*Muszę ponownie odnieść się do 89 pułku i Andrzeja Solnicy
i nie robię tego bez powodu ani po próżnicy.
Po prostu — ponownie dziękuję za wzorowe kompleksowe ćwiczenie
batalionu przeprowadzone na wędryńskim poligonie.*

*Wtedy zrealizowałem też swoje cele szkoleniowo-metodyczne,
a Leszek Chyła³² ocenił wszystkich ćwiczących za działania praktyczne.
Już wtedy można było śmiało przewidywać,
że wielki w tym dowództwie potencjał może się skrywać.*

29 Mjr Andrzej Solnica, d-ca 89 pułku zmechanizowanego.

30 Mjr Janusz Bronowicz, szef sztabu 89 pułku zmechanizowanego.

31 Kpt. Mirosław Różański, z-ca d-cy 89 pułku zmechanizowanego.

32 Płk Leszek Chyła, szef Zarządu Sztabu Generalnego.

*Jednak nie byłoby tego wszystkiego,
gdyby nie wsparcie Janusza Ornatowskiego³³
dla rozwiązań przedstawionych w moim meldunku,
które wypaliły wszystkie w ogólnym rozrachunku.*

*Ponadto stosunkowo łatwo było realizować plany,
bo dowództwo dywizji był to zespół zgrany.
Wiadomo przecież, że atmosfera w pracy i zrozumienie
mają zawsze największe znaczenie.*

*Ostoją dowództwa był Marian Kardynał³⁴,
który o niczym nigdy nie zapominał.
Lata mijają i jest już ich prawie trzydzieści za nami,
a my wciąż jesteśmy dobrymi kumplami.*

*Nawiązując z 13 DGPanc. współpracę międzynarodową,
spotkaliśmy się z problematyką zupełnie nową:
jak rozstrzygać różnice i praktyczne sztabowe zagadnienia,
kreślenia map, przedstawiania sytuacji i sposobu dowodzenia.*

*Nie mogąc doczekać się w tej sprawie wiążącej decyzji,
zdecydowałem już w 1994 roku w sztabie 11 dywizji,
że stosować należy obowiązujące w NATO procedury,
bo przyszłość wymusi zmiany i wprowadzi nowe struktury.*

*Silą napędową naszego skutecznego i nowatorskiego działania
było wsparcie i zdobycie jakżeż inspirującego zaufania
Henia Webera³⁵, Witka Deimela³⁶ i Edwarda Łańcuckiego³⁷,
aby z determinacją podążać do celu tak jeszcze dalekiego.*

*Udział w 50. rocznicy lądowania w Normandii aliantów,
spotkania z weteranami i wymiana poglądów
inspirowała nas do pracy, służby i działania
oraz determinowała do wyznaczonych celów osiągnięcia.*

33 Gen. dyw. Janusz Ornatowski, d-ca Śląskiego Okręgu Wojskowego 1992-96 r.

34 Płk Marian Kardynał, kwatermistrz 11DKPanc.

35 Płk Henryk Weber, sekretarz Światowego Związku Żołnierzy gen. Maczka.

36 Rot. Witold Deimel, prezes Światowego Związku Żołnierzy gen. Maczka.

*Wrażenie potęgowało tysiące weteranów i wojennych dowódców
oraz podniosłe słowa światowych przywódców,
a wśród nich nasz prezydent i kompania 11 Dywizji —
spadkobierca słynnej gen. Maczka 1 Pancernej Dywizji.*

*Te wspólne lata zawsze będę wspominał mile,
bo to były naprawdę wspaniałe i pouczające chwile.
Dywizja odniosła wówczas sukces rzeczywisty,
a ja — przy okazji — też swój sukces osobisty.*

9. Sztab ŚOW Wrocław

*Po tym niezwykle pracowitym i owocnym okresie
znalazłem się w roku następnym na PSOSie.
Zgłębiałem tam wiedzę na szczeblu operacyjnym
i w kolejnym roku służyłem już w Oddziale Operacyjnym.*

*Był to prestiż i wielkie uznanie,
bowiem odpowiadałem za planowanie
i koordynację wszystkich przedsięwzięć,
które wymagały jednoznacznych rozstrzygnięć.*

*Realizowaliśmy też odpowiedzialne zadanie,
które spadło na Okręg tak niespodziewanie.
Odpowiadaliśmy za ratowanie ludzi i ich mienia
przed powodzią i groźbą zniszczenia.*

*Z mojego oddziału wysunęliśmy propozycję,
aby zaprosić do Okręgu z Bundeswehry delegację
po to, aby zapoznać się z procedurami
i z tym, jak w NATO dowodzi się wojskami.*

*Bezpośredni przełożony nie chciał mi tego zaakceptować
i nie udało mi się też żadnych ustępstw wynegocjować.
Lecz gdy do gen. Walczaka³⁸ o to bezpośrednio zawnioskowałem,
od razu pełną aprobatę tej propozycji uzyskałem.*

*Było to bardzo potrzebne i pouczające spotkanie,
które wyrobiło już we mnie wtedy przekonanie,
że warto już teraz te procedury poznawać,
aby za bardzo w tyle nie pozostawać.*

38 Gen. dyw. Antoni Walczak, d-ca Śląskiego Okręgu Wojskowego 1996-97 r.

*Dowództwo Okręgu to był zespół wybitnych profesjonalistów,
inkubator nowatorskich, szkoleniowych i organizacyjnych pomysłów!
A w kreślarniach zawodziły pisaki i łamały się kredki,
ponieważ popularność miały pokaźnych rozmiarów dyskiety³⁹.*

*W tym — wg mnie nowatorskim do służby podejściu,
ale także w każdym oddziałowym przedsięwzięciu
miałem niezawodnie wsparcie — tak po prostu na pewniaka —
od Jurka Majewskiego⁴⁰, Genia Borysa⁴¹ oraz Wojtka Szymaniaka⁴².*

39 Plansze z nowatorskimi strukturami organizacyjnymi wojsk Okręgu o znacznych rozmiarach.

40 Płk Jerzy Majewski, szef wydziału operacyjnego.

41 Płk Eugeniusz Borys, szef wydziału współpracy zagranicznej.

42 Płk Wojciech Szymaniak, szef wydziału szkolenia dowództw i sztabów.

10. 4 LDZ Krosno Odrzańskie

*Gdy więc zostałem dowódcą dywizji
planując szkolenie, miałem wciąż w swej wizji
osobiste procedur natowskich zgłębianie,
a następnie podwładnych z nimi zapoznawanie.*

*Kiedy Polska została przyjęta do NATO,
to my już w 4 DZ przygotowani byliśmy na to,
by natowskie procedury stosować
i według nich wojskami kierować.*

*Kiedy więc prowadzono z dywizją ćwiczenie
to jakież wielkie przełożonych było zdziwienie,
że posiadamy już takie umiejętności
oraz zdumienie — kiedy i jak zdobyliśmy takie zdolności.*

*Po zapoznaniu przełożonych z rozwiązaniami
oraz opracowanymi przez sztab dokumentami
wyrażono nam wszystkim wielkie uznanie
i w Wojskach Lądowych polecono ich wdrażanie.*

*Najwięcej mieliśmy problemów i była ich pełna głowa
z likwidacją garnizonów Gniezna, Kostrzyna i Gorzowa.
Zadaniem było też garnizonu Gubin i Sulechów przyjęcie
— warto podkreślić — że pracochłonne było to przedsięwzięcie.*

*W Krośnie też dosłużyłem się lampasów,
ale wciąż mieszkałem wśród żagańskich lasów.
Był to bowiem skrawek mej małej ojczyzny,
przywołujący w myślach wspomnienia ojcowizny.*

43 Płk Józef Pisarczyk, z-ca szefa logistyki 4 Dywizji Zmechanizowanej

44 Pplk Mirosław Różański, d-ca 17 Brygady Zmechanizowanej.

45 Pplk Andrzej Sobieraj, d-ca 15 Brygady Kawalerii Pancernej.

*I żeby być do końca sprawiedliwym i precyzyjnym
dywizja swój żywot skończyła ćwiczeniem dywizyjnym,
uzyskując po raz kolejny najlepszej dywizji miano.
Może i dlatego też ją rozwiązano!*

*Wzorowo wykonane zostało i to zadanie
oraz wszystko to, co było zapisane w planie,
a logistycy na czele z Józkiem Pisarczykiem⁴³
spisali się świetnie, a pisząc o nich należy podkreślać to wężykiem!*

*Dla tych, co służyli w Krośnie mam wielkie uznanie
za lata wspólnej służby i po poligonach bieganie.
Dla dowódców, szefów i cywilnych pracowników,
za profesjonalizm i osiąganie zawsze wysokich wyników!*

*Wspominam mile pułkowników Różańskiego⁴⁴, Sobieraja⁴⁵, Butlaka⁴⁶
i Samulaka⁴⁷,
bo każdy z nich był przykładem wzorowego dowódcy i zanego wojaka.
Wspomnę także z wdzięcznością Ryszarda Rychlińskiego⁴⁸,
wokół którego w sztabie działało się zawsze coś dobrego.*

46 Płk Stanisław Butlak, d-ca 5 pułku artylerii.

47 Płk Ryszard Samulak, szef Obrony Przeciwlotniczej 4 Dywizji Zmechanizowanej.

48 Ppłk Ryszard Rychliński, szef wydziału operacyjnego 4 Dywizji Zmechanizowanej.

11. 2 KZ Kraków

*A gdy los rzucił mnie do Krakowa,
była to już 2001 roku druga połowa.
Wtedy otrzymaliśmy tylko ustne zadanie
do Afganistanu kontyngentu przygotowanie.*

*Był to szereg skomplikowanych przedsięwzięć,
związanych z mnóstwem logistycznych rozstrzygnięć.
A wykonawcze dokumenty wtedy otrzymaliśmy,
gdy wojsko do Antonowów już załadowaliśmy.*

*Jednak naszym priorytetowym zadaniem
było NATO-wskiej certyfikacji uzyskanie.
Dlatego Mietek Stachowiak⁴⁹ sztabem Korpusu cały rok ćwiczył
i certyfikację oczywiście z powodzeniem zaliczył.*

*Odbył się to w ramach ćwiczenia dowódczo-sztabowego
przy wykorzystaniu wspomaganie komputerowego.
Dzięki temu posiadliśmy organizacyjną zgodność
ze sztabami NATO i funkcjonalną z nimi kompatybilność.*

*W Krakowie realizowałem kolejne wyzwanie
międzynarodowym festiwalem orkiestr dyrektorowanie.
Realizowałem to przez kolejne lata cztery
i były to ciekawe i pouczające epizody kariery.*

*Najważniejsze jednak były ćwiczenia z wojskami
te inspekcyjne, które prowadziłem z dywizjami, brygadami i pulkami.
Poznawałem wtedy ludzi, ich wyszkolenie i możliwości
i oceniałem jak można ich wykorzystać w przyszłości.*

⁴⁹ Gen. dyw. Mieczysław Stachowiak, d-ca 2 Korpusu Zmechanizowanego.

*Tego typu ćwiczeń przeprowadziłem co najmniej dziewięć,
wymagających drogich i skomplikowanych przedsięwzięć.
A w ćwiczeniach dywizyjnych brała udział co najwyżej kompania,
lecz takie były dyrektora Departamentu Kontroli wymagania.*

*Groteskowo też egzaminy dowódców przebiegały,
a uzyskane oceny znacząco na ich karierę wpływały.
Prowadzący egzaminy też był nieciekawej proveniencji
i z reguły nie posiadał do tego odpowiednich kompetencji.*

*Operatorzy w sztabie: Stanisław Czosnek⁵⁰ i Andrzej Kuśnierek⁵¹
i ich relacje — tak jak przysłowiowy lakmusowy papierek —
potwierdzały o jakości w sztabie wykonywanej roboty.
Zazwyczaj było super i OK, ale też bywały kłopoty.*

*Przed sztabem 2 Korpusu stało bardzo duże wyzwanie,
odpowiadaliśmy wówczas za 29 garnizonów funkcjonowanie.
Gdy łańcuch dowodzenia funkcjonował już należycie
to ni stąd ni zowąd nowe rozwiązania wprowadziło życie.*

*Ustawa pragmatyczna i reforma szkolnictwa też zrobiła swoje,
bezrefleksyjnie wprowadzając młodych oficerów na pokoje.
Mieliśmy też mieć najlepszą w Europie Akademię,
a widać dzisiaj, jak wielkie nad wojskiem cięży brzemię.*

*Gdy, będąc w rezerwie, wróciłem na Anakondę 06
to poznałem rozczarowującej prawdy sporą część.
Okazało się, że sztab Korpusu stracił dużo ze swej wartości
i że kierownictwo ćwiczenia nie miało umiejętności:*

*opracowywania ćwiczeń i nimi kierowania
oraz na sytuacje taktyczne w porę reagowania.
Stało to już się chyba regułą w wojskowej pragmatyce,
że nie potrafimy doprowadzić nic do końca w ważnej tematyce!*

⁵⁰ Pplk Stanisław Czosnek, szef wydziału.

⁵¹ Plk Andrzej Kuśnierek, szef Oddziału Operacyjnego.

*W Krakowie młodzieńcze przyjaźnie także się odnowiły
i nam wszystkim dużo energii witalnej przysporzyły.
Spotkałem tu Krystynę⁵², Jurka⁵³ i Ludwika⁵⁴
znanego w naszym środowisku podróżnika.*

*Tak się jakoś szczęśliwie dla nas elektro-mechaników złożyło,
że z klasy maturalnej w Krakowie nas czworo było.
Szybko więc podjęliśmy zobowiązanie,
że wkrótce zorganizujemy klasowe spotkanie.*

*Swoją daczę Leszek⁵⁵ udostępnił nam na zebranie
i od tamtego czasu corocznie zbieramy się na zawołanie.
Są to naprawdę frapujące rodzinne spotkania, nie tylko przy kawie,
tak jak na przykład ostatnio u Ludwika w Czernichowie.*

*Już od ponad 50 lat jesteśmy dobrymi kumplami
i pierwszymi Technikum Elektrycznego absolwentami.
Mamy wśród nas barda Jurka⁵⁶ i kolegę Ludwika⁵⁷ zajmującego się patentami,
który raczy nas z reguły długimi opowieściami.*

*Na spotkaniu w Czernichowie Staszek⁵⁸ swoją ofertę zgłosił
i w przyszłym roku do hotelu Rado nas zaprosił.
Inicjatywa wszystkim obecnym się spodobała,
a żona Staszka hotel w Woli Chorzelskiej zabukowała.*

*Niestety nie będzie już tak, jak do tej pory było,
ponieważ niespodziewanie jednego spośród nas ubyło.
Nie ma nie tylko Basi⁵⁹, ale i Mariana⁶⁰,
i na dobrze zgranym organizmie powstała otwarta rana.*

52 Krystyna Jończyk, absolwentka Technikum Elektrycznego 1967-72 r.

53 Pplk Jerzy Warzecha, absolwent Technikum Elektrycznego 1967-72 r.

54 Ludwik Hudy, absolwent Technikum Elektrycznego 1967-72 r.

55 Leszek Sowa, absolwent Technikum Elektrycznego 1967-72 r.

56 Jerzy Mamcarz, absolwent Technikum Elektrycznego 1967-72 r.

57 Ludwik Hudy

58 Stanisław Witek, kolega klasowy.

59 Barbara Babińska, absolwentka Technikum Elektrycznego 1967-72 r., ur. 1952-2014 r.

60 Marian Sieńko, absolwent Technikum Elektrycznego 1967-72 r., ur. 1952-2019 r.

*Kraków to ciężka praca i często ważna VIP-owska delegacja.
Nieodzowna — wręcz obowiązkowa — była rekreacja.
Ważne było wtedy znaleźć czas tylko dla siebie,
by odreagować, zwolnić tempo i odpocząć w potrzebie.*

*Spędzałem więc wolny czas na korcie lub w siodle,
zwłaszcza wtedy, gdy czułem się źle lub podle.
Zawsze jednak wspominam mile Miecia Karusa⁶¹,
znanego mi jeszcze z PSOS zacnego wiarusa!*

*Wspominam Zenona Bryka⁶², Zdzisława Wijasa⁶³, Andrzeja Szmyta⁶⁴ i Bolka Wissa⁶⁵
kawalarza i o ciętym słownictwie zgrywusa.
Było to zacne grono przyjaciół i byłych przełożonych,
żołnierzy niezwykle życiowo i służbowo doświadczonych!*

*Wtedy także znajdowałem czas na wymianę poglądów
i budowanie jakżeż ważnych, osobistych osądów
na temat tego co wówczas się w wojsku działo.
Naprawdę czasami to bardzo doskwierało!*

*Niestety czas mija. A czy leczy rany?
Nie, bo z każdej potyczki wychodzi ktoś zawsze przegrany.
Czy wszystkie reformy zostały trafione?
Pytanie retoryczne, ale chyba uzasadnione.*

*Wspominając Kraków również wspominam mile
te na turniejach tenisowych spędzone chwile.
Gospodarzem których był Kraków, Wrocław, Bydgoszcz i Warszawa,
bo dla zdrowia fizycznego i duchowego była to wspaniała sprawa.*

61 Gen. bryg. Mieczysław Karus, szef Obrony Terytorialnej Krakowskiego Okręgu Wojskowego.

62 Gen. dyw. Zenon Bryk, były d-ca Krakowskiego Okręgu Wojskowego.

63 Gen. bryg. Zdzisław Wijas, były szef sztabu Krakowskiego Okręgu Wojskowego.

64 Płk Andrzej Szmyt, były szef Oddziału Krakowskiego Okręgu Wojskowego.

65 Płk Bolesław Wiss, szef Wojewódzkiego Sztabu Wojskowego Kraków.

*Nie mogę też nie wspomnieć Wowki Brodeckiego⁶⁶,
jeźdźca zapalonego i kawalerzystę krakowskiego.
Bardzo Cię cenię — mój jazdy konnej nauczycielu —
i mile wspominam Twoją rodzinę — przyjacielu!*

*2KZ w Krakowie — to też kresowych jednostek tradycje,
jednostek, które we Włoszech toczyły boje o niemieckie umocnione pozycje.
Prof. Wojciech Narębski⁶⁷ i Tomasz Skrzyński⁶⁸ byli świadkami,
jak żołnierze gen. Andersa⁶⁹ toczyli tam krwawe walki z nazistami.*

*»Małego Wojtka« spotkałem później w Żaganiu
wraz z Violetką Sosnowską⁷⁰ i młodzieżą szkolną na spotkaniu.
A historia Wojtka⁷¹ była dla młodzieży tak ważnym tematem,
że należało postawić »Misiowi« pomnik przed żagańskim magistratem.*

*Te proste rymy — bez patosu — zawierają fabułę,
a wyjątek jak zawsze potwierdza regułę.
Bardzo ciepłych i przyjacielskich w dowództwie Korpusu relacji
jakich doznałem za Mietką⁷², niezależnie od rozwoju sytuacji.*

*To on te wszystkie ważne sytuacje kreował.
Dzięki niemu WAM⁷³ mieszkania w Krakowie wybudował,
więc cała kadra była cała w ochach i achach,
bo nie musiała już mieszkać kątem w internatach.*

66 Wowa Brodecki, pracownik teatru Ludowego Nowa Huta, aktor.

67 Prof. Wojciech Narębski – Mały Wojtek, weteran walk pod Monte Casino.

68 Tomasz Skrzyński, żołnierz 2K, weteran walk o Bolonię i Monte Casino.

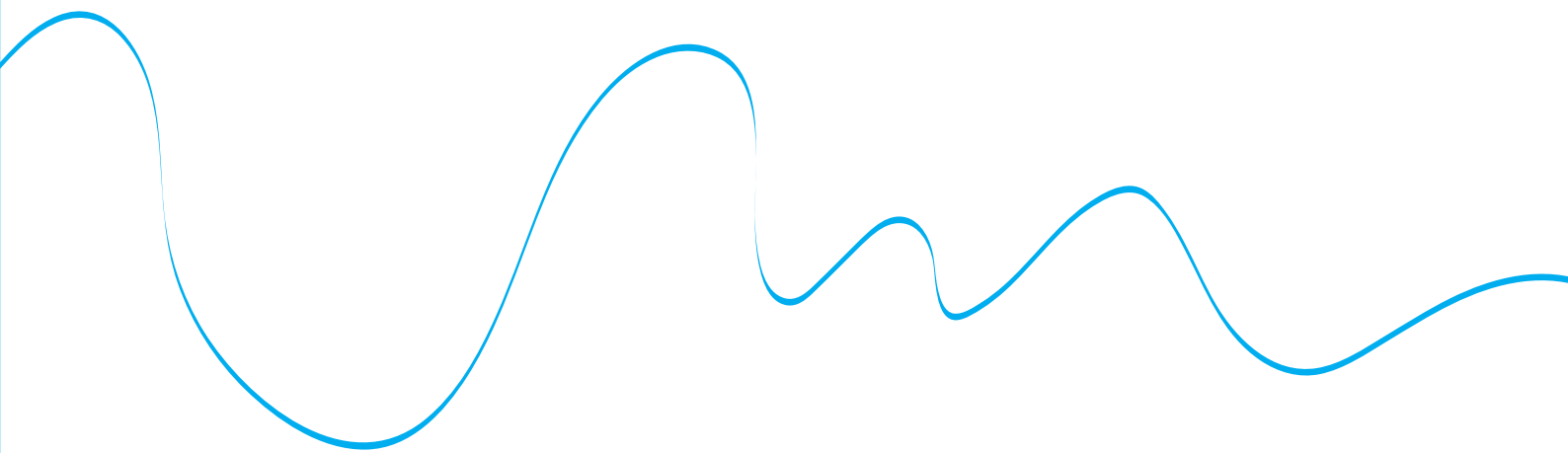
69 Gen .dyw. Władysław Anders, d-ca Korpusu.

70 Violetta Sosnowska – autorka komiksu o niedźwiedziu Wojtku oraz inicjatorka budowy pomnika.

71 Niedźwiedź Wojtek – żywa maskotka 2Korpusu.

72 Gen. dyw. Mieczysław Stachowiak, d-ca 2Korpusu Zmechanizowanego.

73 Wojskowa Agencja Mieszkaniowa.



12. Emerytura

*Gdy w lutym 2007 r. odszedłem na emeryturę,
zaczęłem zgłębiać wcześniej zaniedbaną lekturę
książek sukcesywnie gromadzonych w biblioteczce
z myślą, że oddam się błogiemu czytaniu w lecie na ławeczce.*

*Jednakowoż nie doczekałem się szybko tej chwili,
ponieważ w łóżeczku pierwszy wnuk Zbysio zakwilił.
Wielka radość i miły obowiązek mną owładnął,
bo przecież każdy dziadek zawsze tego pragnął!*

*Tak się też szczęśliwie dla rodziny potoczyło,
że w rodzinie drugiego generała nam przybyło.
Ryszard⁷⁴ — jeszcze jako cywil poślubił siostrę Wandę
i to jest też kolejny powód do dumy — naprawdę.*

*Zostałem też wkrótce przez burmistrza⁷⁵ poproszony,
żebym pomógł Czarnym w II lidze zakotwiczyć szpony.
Baraże — co prawda przeszliśmy pomyślnie.
Ale jak tu nie rozpocząć II ligi zupełnie bezmyślnie?*

*Zwołane więc zostało Walne Klubu Zebranie
mające na celu prezesa⁷⁶ i Zarządu Klubu powołanie.
Wkrótce ruszyło wszystko jak gdyby z kopyta,
a tu niespodziewanie o kasę każdy piłkarz pyta.*

*Wreszcie miasto stanęło na wysokości zadania
i mimo wszystko — dało kasę nie szczędząc sarkania.
Jednak już na wstępie pojawiły się przysłowiowe schody,
bo z trenerem i piłkarzami trudno było dojść do zgody.*

74 Nadinspektor w st. spocz. Ryszard Szkotnicki – były Mazowiecki Wojewódzki Komendant Policji.

75 Sławomir Kował, burmistrz Żagania.

76 Paweł Lichtański, prezes Klubu Czarni, obecnie burmistrz miasta i gminy Iłowa.

77 Sun Tzu – starożytny chiński teoretyk wojskowości.

*Pierwsze wyniki zespołu były mało satysfakcjonujące,
bo zawodnicy biegali po boisku jak przysłowiowe zająca.
Zwołałem więc naprędce klubowe spotkanie
przekazując — jak według mnie ma wyglądać granie.*

*Omówilem i podałem piłkarzom różne przykłady,
jak na boisku można zastosować przez Sun Tzu⁷⁷ opisane zasady.
Niebawem się okazało, a kibicom to się bardzo spodobało,
bo pod jesień na czele tabeli imię Czarnych widniało.*

*Niestety w wiosennej rundzie miasto nie uznało mych racji.
Musiałem więc odstąpić od swych wcześniejszych deklaracji.
Dzisiaj, pomimo że miasto jest właścicielem pięknej infrastruktury sportowej
to piłkarze grają — niestety — w dużo niższej klasie rozgrywkowej.*

*Emerytura to też wiele innych aktywności,
nowe przyjaźnie i ciekawe znajomości.
Tak więc za sprawą Wacka Pióro⁷⁸ i znanego w świecie Cinkciarza⁷⁹,
mogliśmy bezpośrednio podziwiać grę polskiego piłkarza.*

*Podziwiać na PGE Narodowym, jak również i za granicą!
Zaś Władek Galent⁸⁰ spędzał długie godziny za kierownicą.
Kibicowaliśmy Adama Nawalki narodowej reprezentacji,
doświadczając pozytywnych emocji i ciekawych narracji.*

*Odżył też zew bezpośredniego kontaktu z naturą,
i zainteresowanie się łowiecką tradycją i kulturą.
Stało się to za przyczyną znanego specjalisty,
Edka Skwarka⁸¹, statecznego już dzisiaj czołgisty.*

*Rychło pojawiły się też nowe wyzwania.
Zostałem powołany do reprezentowania
żołnierzy rezerwy i tych w stanie spoczynku,
by generalnie i w ogólnym rozrachunku*

78 Wacek Pióro, żagański przedsiębiorca.

79 Cinkciarz.pl Sp. z o.o

80 Władysław Galent, żagański przedsiębiorca.

81 Ppłk w stanie spoczynku Edward Skwarek.

*wykorzystać ich potencjał i możliwości
do działania wśród lokalnej społeczności.
Niestety nie udało się nawet zbliżyć do tego celu,
bo i chętnych do społecznej pracy nie było zbyt wielu.*

*Podjęcia się adekwatnego do sytuacji działania
w celu społeczeństwa obywatelskiego budowania.
Było to też głównym powodem do tego,
że zrezygnowałem z pracy w Związku Żołnierzy Wojska Polskiego.*

*Jednak Mieciu Kupczyk⁸² od lat jest uparty w staraniu,
aby tu w naszym kochanym – pancernym Żaganiu
integrować środowisko Związku Żołnierzy Wojska Polskiego
imienia 1-go Drezdeńskiego Korpusu Pancernego.*

*Gdy Federacja⁸³ nawiązała współpracę z Mirkiem Różańskim⁸⁴
nastąpił swoisty przełom w garnizonie żagańskim.
Powstało muzeum Tradycji Polskich Wojsk Pancernych
przy zaangażowaniu stowarzyszeń federacyjnych.*

*Dzisiaj mamy przepiękne muzeum w Żaganiu,
bo Mirek Różański nie ustawał w staraniu,
żeby budowę muzeum wspierać w każdej sytuacji,
pozyskując sponsorów i wszelkich możliwych dotacji.*

*To prezydent Lubina⁸⁵ środki miejskie zainwestował,
żeby dowódca dywizji pancerniackie muzeum wybudował.
Nawiązała się więc z Lubinem owocna współpraca
z czego skorzystała zarówno dywizja jak i słynny »Baca«.*

*Dywizja w pejzażu miasta ma już swoje stałe miejsce.
Młodzież szkolna często je posiłki w menażce i manierce.
Aleja Gen. Stanisława Maczka jest nowoczesną miejską obwodnicą,
a Robert Raczyński od lat świetnie zarządza miedzi stolicą.*

82 Pplk rez. Mieczysław Kupczyk – prezes Zarządu Związku Żołnierzy Wojska Polskiego w Żaganiu.

83 Federacja Organizacji Polskich Pancerniaków. Gen..bryg. Zbigniew Szura – prezes Zarządu od 2009 r.

84 Gen. dyw. Mirosław Różański, d-ca 11 Lubuskiej Dywizji Kawalerii Pancerniej.

85 Prezydent Lubina Robert Raczyński.

*I tak oto Waldek Kotula⁸⁶ znalazł się w zespole,
gdzie nadal odgrywa nieocenioną rolę
w upowszechnianiu wiedzy o żołnierzach gen. Maczka
oraz o tym, jak wielka była ich wojenna tułaczka.*

*Jak było na wojnie, to każdy z reguły wie.
A co i jak było potem, to ten tylko ci powie,
kto doświadczył tułaczego losu bezpaństwowca
z daleka od ojczyzny, a zwłaszcza od matki i ojca.*

*Opracowane i wydane zostały też dwie piękne pozycje,
które opisują jak przejmowane były w Żaganiu tradycje.
Tyczy to „XX lat pancerniackiej przyjaźni” i „Roku gen. Maczka,”
ale także chrzcin w ambasadzie holenderskiej tulipana maczka.*

*Przedsięwziąć tych była cała masa i roboty nawał,
a Waldek Kotula tempo pracy zespołowi nadawał.
Jak było naprawdę to wy chyba wiecie,
a jeżeli nie to przeczytajcie sobie więcej w internecie.*

*Nie zapominamy też o krwawej łużyckiej operacji,
która wpisuje się w bogaty cykl federacyjnej narracji.
Począwszy od Przewozu, za zasługą Krzysia Polusika⁸⁷
naszego sekretarza i znanego w Żarach — społecznika.*

*Tam, pod Budziszynem towarzysze broni Praczuka Gienia⁸⁸
toczyli krwawe walki z nazistami bez wytchnienia,
dążąc uparcie do upragnionego wojny końca
i opatrując krwawe rany, i oparzenia w promieniach wiosennego słońca.*

*A gdy wreszcie krew żołnierza została jednakowo oceniona
i weterani spod Falaise i Budziszyna padli sobie w ramiona,
to w Żaganiu wybudowaliśmy pomnik braterstwa krwi.
To podniosło wydarzenie cały czas w nas tkwi.*

86 Ppłk rez. Waldemar Kotula, sekretarz Zarządu FOPP od 2012-18 r. Kustosz Sali Tradycji Czarnej Dywizji – Centrum Tradycji Polskich Wojsk Pancernych w Żaganiu.

87 Ppłk rez. Krzysztof Polusik, sekretarz FOPP od 2018 r.

88 Płk Eugeniusz Praczuk, w-ce prezes Ogólnopolskiego Związku Żołnierzy 1KPanc.

*Federacja — w dowód uznania i pro publico bono —
sprowadziła z Londynu prochy Witolda⁸⁹ na ojczyzny łono.
Prezes James Jurczyk⁹⁰ piękną przygotował oprawę,
a my w Bielsku-Białej ostatecznie zapięliśmy sprawę.*

*Dziś, na piedestale historii, nie wszyscy znajdują swe miejsce,
lecz my kontynuujemy to, co zaczęliśmy im wszystkim w podzięce.
Sądzę, że jest to naprawdę bardzo piękna konstatacja.
Proszę pokornie, by znów toczyła się taka narracja!*

*A gdy tak przychodzi czas na wspomnienia
i robię osobisty rachunek sumienia,
to dostrzegam sukcesy i popełnione błędy.
Znów więc podejmuję nowe zadania w te pędy.*

*Jednak zawsze pojawia się zasadne pytanie.
Czy warto było i jakie jest na temat służby zdanie?
Służąc w wojsku, niełatwo było być czołgistą,
odmiedzać armatę i przerzucać łopatą ziemię kamienistą.*

*Niestety często i tak bywało,
że wszystko cię — po prostu denerwowało!
Musiałem troski dzielić ze swymi podwładnymi,
choć bardzo tęskniłem za swymi bliskimi.*

*Marzyłem o powrocie na rodziny łono,
pracując z dala pro publico bono.
Zbyt często musiałem mieć marsowe czoło,
gdyż moc problemów było naokoło.*

*Ale lekarstwem na me życiowe troski
było zobaczyć uśmiech dziecka beztroski.
Warto było dostrzec sens w społecznej pracy,
propagując dokonania zwycięskiego Bacy.*

89 Śp. rotm. Witold Deimel.

90 James Jurczyk, prezes Beskidzkiego Stowarzyszenia Maczkowców.

91 Andrzej Katarzyniec, burmistrz Żagania.

92 Gen. dyw. Stanisław Czosnek, d-ca 11 Lubuskiej Dywizji Kawalerii Pancernej.

*Działalność Czarnej dywizji wspierać,
nigdy niczego też nie wybielać.
Weteranów zawsze darzyć szacunkiem,
do przyjaciół podążać z frasunkiem.*

*Jest w Żaganiu też pięknie odrestaurowany
i uroczyście przez burmistrza⁹¹ gen. Czosnkowi⁹² przekazany
plac generała Maczka wraz z pomnikami
z zapewnieniem, że już nikt nie zastawi go toitoikami.*

*Pisząc tyle ciepłych słów o żagańskich jednostkach,
pamiętam też o ich codziennych, życiowych troskach,
o uroczystościach trwających zazwyczaj w weekendy.
To do batalionu Darka Lesiuka⁹³ trafiały wykonawcze komendy.*

*Współpraca Krzysia Grabca⁹⁴ ze Środowiskiem Stołecznym
i jego pełne zaangażowanie w działaniu społecznym,
zaowocowała ufundowaniem replik historycznych sztandarów,
wzbudzając dumę wśród żołnierzy i szacunek u weteranów.*

*Janusz Gołuchowski⁹⁵ ma od Krzysia wielkie wsparcie.
Dzięki Krzysiu Federacja w Warszawie ma solidne oparcie.
W Żaganiu zawsze będziemy pamiętać o szczodrości jego,
mając na uwadze jak dużo dla upamiętnienia tradycji zrobił dobrego.*

*Federacja z lokalnymi samorządami dobrze współpracuje.
Szkolna młodzież nasze działania także akceptuje.
Bądźmy więc dumni z tego wszystkiego co za nami,
i — przede wszystkim — warto współpracować z weteranami.*

*Współpraca z Urzędem Marszałkowskim także pięknie prosperuje,
Urząd inicjatywy Lubuskiej Rady Pamięci wspiera i akceptuje.
To Stasiu Szymkowiak⁹⁶ i Jurek Przybecki⁹⁷ tak prowadzili sprawy,
żeby wszystkie przedsięwzięcia miały godne oprawy.*

93 Ppłk Dariusz Lesiuk, d-ca 11 batalionu dowodzenia.

94 Krzysztof Grabiec, w-ce prezes Zarządu FOPP.

95 Ppłk Janusz Gołuchowski, prezes Stołecznego Środowiska 1PD Panc.

96 Stanisław Szymkowiak, pełnomocnik Zarządu Województwa.

97 Jerzy Przybecki, sekretarz Lubuskiej Rady
Kombatantów i Lubuskiej Rady Pamięci.

*Dosłownie przed chwilą pojawiło się nowe wyzwanie.
Lubuską Radą Pamięci przypadło mi kierowanie.
Inicjatywę taką podjęło nasze zgrane grono,
by nadal pracować pro publico bono.*

*Włodek Kwaśniewicz⁹⁸ tę nazwę zaproponował.
A gdy Zarząd Województwa ją zaakceptował
to Pani Marszałek⁹⁹ wręczyła nam certyfikaty,
a my ochoczo realizować będziemy otrzymane mandaty.*

*W Holandii Sławek Klim¹⁰⁰ pięknie wpisuje się w propagowanie
tego, co dla Federacji stanowi statutowe wyzwanie:
upamiętniania walk żołnierzy 1 Dywizji Pancernej
prowadząc żywe lekcje historii wśród harcerzy i młodzieży szkolnej.*

*Widzieliśmy eksplozję spontanicznej Holendrów wdzięczności
w 75. rocznicę wyzwolenia Bredy i pobliskich miejscowości.
Bo dar wolności potrafi wycisnąć każdemu łzy,
a w korowodzie świętujących — tłumy Holendrów szły.*

*Dlatego też warto było czołgistą zostać,
by tak zacnych ludzi tam w Bredzie spotkać!
I by nie uronić z tych spotkań ani chwili,
kultywujemy tradycje pancerniaków w kraju i za granicą — moi mili.*

*Wracając jednak do pancernej stolicy Polski — do Żagania,
gdzie Andrzej Katarzyniec z werwą ruszył do obowiązków sprawowania.
Wojsko i mieszkańcy aprobują nowej władzy rządy.
Trzymajmy więc kciuki, bo dobra przyszłość — to silne samorządy.*

*Warto też było doczekać tej chwili
kiedy w łóżeczku drugi wnuk¹⁰¹ zakwilił.
Czy to był sens mojego tu i tam bycia?
Tak, oczywiście! Bo cóż można więcej chcieć od życia!*

98 Włodzimierz Kwaśniewicz – członek prezydium Lubuskiej Rady Pamięci.

99 Elżbieta Anna Polak, Marszałek Województwa Lubuskiego.

100 Ks. Sławomir Klim, proboszcz Polskiej Parafii w Bredzie – honorowy kapelan FOPP.

101 Franciszek, ur. 16.07.2019 r.

*I tak napisałem „Autobiografię” przebiegu służby i działania społecznego, cyklu innego dorastania pokolenia Grzegorza Markowskiego¹⁰².
Staralem się, żeby każdy wers i każda zwrotka wspominała wydarzenie, które dla mnie miało i ma bardzo ważne znaczenie.*

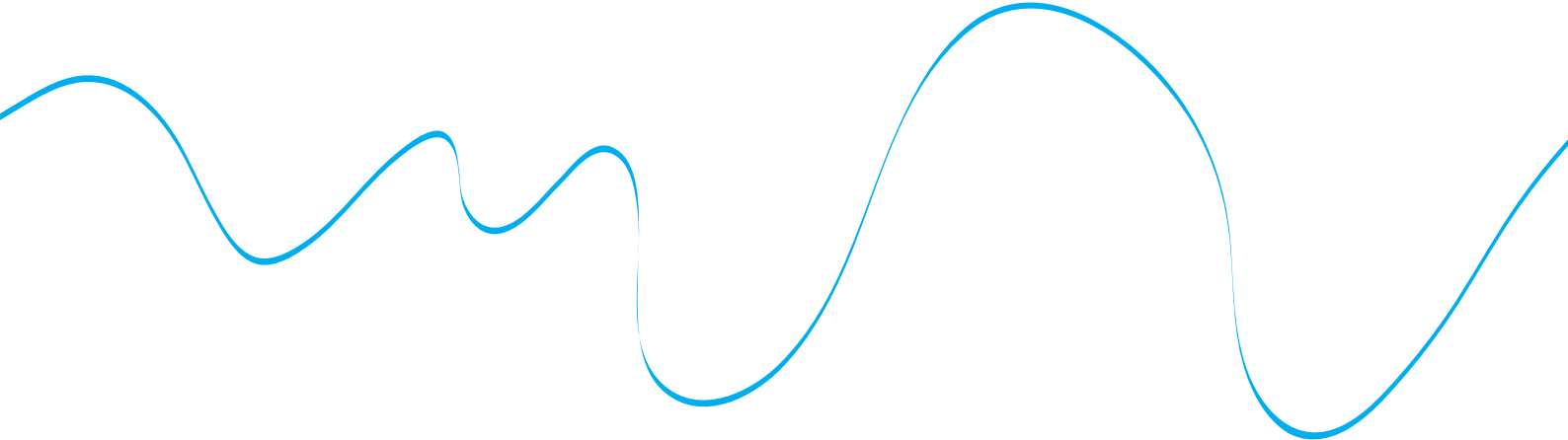
¹⁰² Grzegorz Markowski, lider zespołu Perfekt, autor i wykonawca „Autobiografii”.



*Jaka jest przyszłość to oczywiście nie wiemy,
ale może o tym kiedyś napiszemy.
Chcemy jak zawsze realizować plany,
bo bieżący rok musi być dla nas ze wszech miar udany.*

*Mamy zamiar obchodzić uroczystie 75. rocznicę,
jak Żagań awansował na pancerną stolicę.
Przed nami także Walne Sprawozdawczo-Wyborcze Zebranie,
a na horyzoncie pojawiło się nieoczekiwane wyzwanie.*

*Coraz głośniej dudnią groźne tarabany
i być może trzeba zmieniać nakreślone plany,
bo zaczyna w Europie koronawirus się panoszyć.
Może jednak z naszych granic uda się go spłoszyć,*

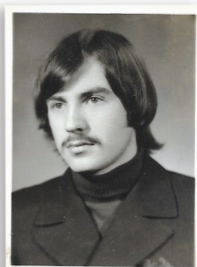


*Ponieważ Premier zapewnia, że jesteśmy gotowi
dać odpór groźnemu koronawirusowi.
Trzymajmy więc kciuki za Rządu działanie
i miejmy nadzieję, że nic nam się nie stanie.*

*Ni stąd ni zowąd, po prostu niespodziewanie,
miałem sen, jakby na zawołanie.
Przyleciał kos, przysiadł na pergoli
i spytał – sąsiedzie, coś to głowa ciebie boli?*

*Siedzisz wśród kwiecia i zamiast cieszyć się jego widokiem
wodzisz wokół takim zamyślonym wzrokiem.
Bo mam już dosyć całej tej politycznej narracji,
i sam nie wiem komu przyznać racji.*

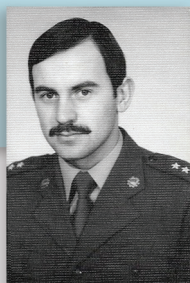
2.



3.



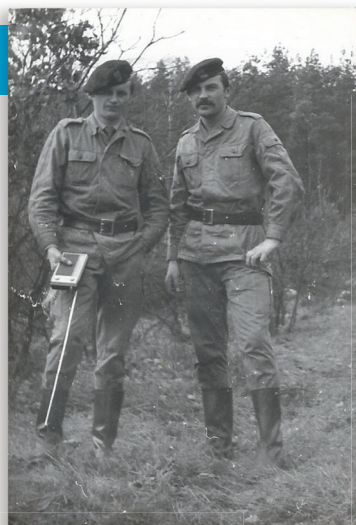
4.



1.



1. Rodzinne miasto i garnizony służby
2. Tuż przed maturą, 1972 r.
3. Pierwsze dni w WSOWPanc., 1972 r.
4. Tuż po promocji, 1976 r.



5.



6.



7.



„Służby Techniczne SOW zdobyły po raz drugi pierwsze miejsce w Siłach Zbrojnych za stan techniczny uzbrojenia i sprzętu. Z grupą najbardziej zasłużonych techników spotkał się w dn. 17.06 br. Dowódca Śląskiego OW gen. dyw. Henryk RAPCEWICZ. Z rąk Dowódcy SOW puchar otrzymuje por. Zbigniew SZURA.”

8.

5. Na poligonie w Wędrzynie z dowódcą 3 kcz por. Edwardem Kowalczykiem, 1979 r.

6. Podchorąży 4. roku WSOWPanc.

7. Przed strzelaniem

8. „Z rąk Dowódcy SOW puchar otrzymuje por. Zbigniew SZURA”

9.



10.



11.



Komendant AKADEMIT (nazwa szkoły wojskowej) SZTABU GENERALNEGO WP rozkazem nr Pf-255 ZA OSIĄGNIĘCIA W NAUCE, PRACY I SŁUŻBIE nadał	kpt. SZURA (stopień) (nazwisko) Zdzisław Stefan (imię) (imię ojca) TYTUŁ WYRÓŻNIAJĄCY i BRAZOWA ODZNAKE WZOROWY SŁUCHACZ  (podpis komendanta)
Komendant ASG WP (nazwa szkoły wojskowej) rozkazem nr Pf-223 ZA OSIĄGNIĘCIA W NAUCE, PRACY I SŁUŻBIE nadał	kpt. SZURA (stopień) (nazwisko) Zbigniew Stefan (imię) (imię ojca) TYTUŁ WYRÓŻNIAJĄCY i Srebrną ODZNAKE WZOROWY SŁUCHACZ KOMENDANT AKADEMIT SZTABU GENERALNEGO WP  (podpis komendanta)
Komendant AKADEMIT (nazwa szkoły wojskowej) SZTABU GENERALNEGO WP rozkazem nr Pf-151 ZA OSIĄGNIĘCIA W NAUCE, PRACY I SŁUŻBIE nadał	kpt. SZURA (stopień) (nazwisko) Zbigniew s. Stefana (imię) (imię ojca) TYTUŁ WYRÓŻNIAJĄCY i złota ODZNAKE WZOROWY SŁUCHACZ  (podpis komendanta)

12.

9. Dowództwo 27 pcz, Komorów, 1987 r.

10. W ramach inspekcji CFE-1 – wizyta Szefa Sztabu Generalnego Holandii i WP, Kozuchów, 1990 r.

11. Wymiana poglądów z rotmistrzem Witoldem Deimel – prezesem Światowego Związku Żołnierzy IDPanc., Żagań 1993 r.

12. Wyróżnienia Akademii Sztabu Generalnego WP



13.



14.



15.



16.



17.



18.

13. Kierownicza kadra sztabu 11DKPanc. na poligonie w Wędrzynie, styczeń 1994 r.
 14. Przyjmowanie obowiązków dowódcy 4 DZ, styczeń 1998 r.
 15. W delegacji z dowódcą Wojsk Lądowych – gen. broni Zbigniewem Zalewskim w Stambule, 2000 r.
 16. Spotkanie z Szefem Sztabu Generalnego Turcji, Ankara 2000 r.
 17. Sztab 4 LDZ w Krośnie Odrzańskim, sierpień 2000 r.
 18. Spotkanie z Dowódcą Korpusu Północny-Wschód – gen. lt. Donaldem Ekmanem w Wędrzynie, 2000 r.



19.



20.



21.



22.



23.

19. Z wizytą u ppłk Mirosława Różańskiego – dowódcy 17 BZ w Międzyrzeczu, 2001 r.

20. Kijów 2002 r.

21. Wizyta w Krakowie wiceprezydenta USA Dicka Cheney'a, 2005 r.

22. Wizyta w Krakowie Prezydenta Ukrainy Wiktora Juszczenki, 2005 r.

23. Wizyta w Krakowie Cesarza Japonii z małżonką, w towarzystwie Prezydenta Aleksandra Kwaśniewskiego

24.



25.



26.



27.



28.



24. Wizyta Ministra ON Jerzego Szmajdzińskiego u artylerzystów 23 BA

25. Pierwsi absolwenci Technikum Elektrycznego w Mielcu, rocznik 1967-72, przed budynkiem szkoły

26. Na trybunie honorowej Międzynarodowego Festiwalu Orkiestr Wojskowych wraz z żoną Haliną oraz Prezydentem

Krakowa prof. Jackiem Majchrowskim z małżonką

27. Spotkanie Ireny Anders z mieszkańcami Krakowa

28. Wizyta w 2 KZ w Krakowie Ireny Anders, 2002 r.

29.



31.



32.



30.



29. XII Międzynarodowy Przegląd Orkiestr Wojskowych, Kraków 2002 r.

30. XII Turniej Tenisa Par, Warszawa 2004 r.

31. Państwo Lutczykowie z USA na uroczystości związanej ze sprowadzeniem prochów Witolda Deimel do Bielska-Białej

32. Uczestnicy Święta 11LDKPanc., Żagań, wrzesień 2009 r.



33.



34.



35.



36.



37.



38.

33. Gen. dyw. Mirosław Różański wręcza medale pamiątkowe żołnierzom 1PD Panc., Żagań, wrzesień 2011 r.
34. Otwarcie Sali Tradycji Czarnej Dywizji z Ryszardem Łuczakiem, prez. Koła Koleżeńckiego 1PD Panc. Belgia, Żagań, wrzesień 2011 r.
35. Przed grobem gen. Stanisława Maczka z kombatanami oraz gen. dyw. M. Różańskim i gen. bryg. Cezarym Podlasińskim, Breda, październik 2011 r.
36. Święto Czarnej Dywizji z dowódcami dywizji, Żagań, wrzesień 2011 r.
37. Sylwester Bardziński z Belgii, żołnierz 1PD Panc. w trakcie ceremonii wręczenia sztandaru SP nr 14 im gen. Stanisława Maczka w Lubinie, Lubin, styczeń 2011 r.
38. Przybicie gwoźdźcia honorowego FOPP do nowego sztandaru SP nr 14 im gen. St. Maczka, Lubin, styczeń 2011 r.

39.



40.



42.



41.



43.



39-43. Uroczyste złożenie prochów rtm. Witolda Deimla na cmentrze w Bielsku-Białej z córką rtm. W. Deimla – Gabrielle Watts, wrzesień 2011 r.



44.



45.



46.



47.



48.

44. Wizyta w Akademii Wojskowej w Bredzie z gen.dyw. Mirosławem Różańskim i władzami Stowarzyszenia 1PDPPanc. Niderlandy, Breda, październik 2011 r.

45. Uroczystości patriotyczne w Lubinie z udziałem kombatanów 1PDPPanc., prezydenta miasta Roberta Raczyńskiego i gen. dyw. Mirosława Różańskiego, Lubin, styczeń 2011 r.

46. Zabranie Walne FOPP z udziałem gen. dyw. Mirosława Różańskiego, Żagan, wrzesień 2011 r.

47. Nadanie imienia gen. St. Maczka obwodnicy Lubina; tablicę odsłania prezydent Lubina Robert Raczyński, Lubin, maj 2012 r.

48. Obwodnica Lubina im. gen. St. Maczka

49.

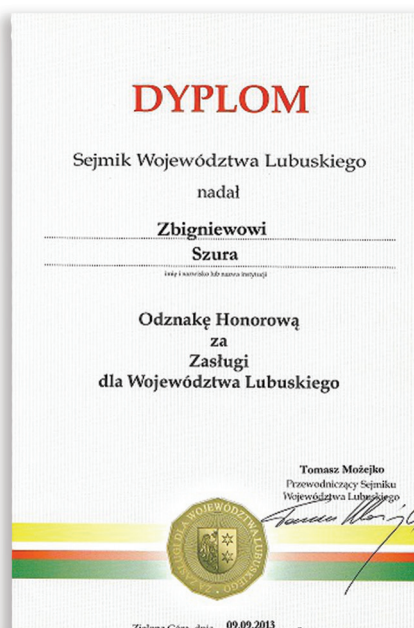


50.

51.



52.



53.

49. Uroczystości w Lubinie z udziałem gen. dyw. Mirosława Różańskiego, Lubin, maj 2012 r.
 50. Uczestnicy Zgromadzenia Żołnierzy 1PDPanc. zwiedzają Salę Tradycji Czarnej Dywizji, wrzesień 2012 r.
 51. Zebranie Walne FOPP, wrzesień 2012 r.
 52. Otwarcie wystawy czasowej zorganizowanej w Sali Tradycji Czarnej Dywizji ze Stowarzyszeniem Przyjaciół Żagania, Żagań, sierpień 2013 r.
 53. Dyplom do Odznaki Honorowej za Zasługi dla Województwa Lubuskiego



54.



55.



56.



57.



58.



59.

54. Recepcja w Ambasadzie Królestwa Niderlandów w Warszawie, kwiecień 2013 r.

55. Rodzice chrzestni sztandaru dowództwa 11LDKPanc.: płk w st. spocz. Eugeniusz Praczuk i Anna Maciejowska, Żagań, wrzesień 2013 r.

56. Wieceminister ON gen. broni Waldemar Skrzypczak wręcza gen. bryg. Zbigniewowi Smokowi sztandar dowództwa 11LDKPanc. ufundowany przez władze Województwa Lubuskiego i FOPP, Żagan, wrzesień 2013 r.

57. Uroczystości 1PDPanc. w Oosterhout (Holandia), październik 2013 r.

58. Sztandar dowództwa 11LDKPanc. ufundowany przez FOPP i władze Województwa Lubuskiego, Żagań, wrzesień 2013 r.

59. Na cmentarzu Ginneken (Holandia) z Państwem Silezin z Krakowa przed grobem ich przodka, poległego żołnierza 1PDPanc., Breda, październik 2014 r.



60.



61.



62.



63.



64.



65.

60. Odślonienie tablicy pamiątkowej w Bredzie (Holandia) z gen. dyw. Jarosławem Miką, prof. Andrzejem Maczkiem i władzami miasta, Breda, październik 2014 r.

61. Spotkanie z Prezydentem RP Bronisławem Komorowskim, Świetoszów, sierpień 2014 r.

62. Podziękowania dla Bożeny Rijnbout-Sawickiej, prezes Fundacji Serce Polski, Breda, październik 2014 r.

63. Uroczyste przekazanie dowodzenia 11LDKPanc. z gen. dyw. Januszem Adamczakiem i gen. bryg. Jarosławem Miką, luty 2014 r.

64. Sala Tradycji Czarnej Dywizji, Żagań, marzec 2014 r.

65. Uroczystości z okazji 10. rocznicy walk 1PDKPanc. pod Falaise, Montormel, sierpień 2014 r.



66.



67.



68.



69.



70.

66. Uroczystości z okazji 70. rocznicy wyzwolenia Bredy przez 1PDPanc., Breda, październik 2014 r.

67. Wizyta delegacji francuskiej w Sali Tradycji Czarnej Dywizji, Żagań, październik 2014 r.

68. Wzgórze 262 w Normandii wraz z gen. dyw. Jarosławem Miką i oficerami sztabu Czarnej Dywizji, Francja, sierpień 2014 r.

69. Obchody 70. rocznicy walk 2AWP i 1 KP WP na Łużycach, z władzami Powiatu Żarskiego i Krzysztofem Poluskikiem, Przewóz, kwiecień 2015 r.

70. Skwer Czołgisty w Żaganiu, kwiecień 2014 r.

71.



72.



73.



74.



75.



76.



71. Wystawa czasowa w Sali Tradycji Czarnej Dywizji, Żagań, sierpień 2015 r.

72. Zwiedzanie Sali Tradycji Czarnej Dywizji przez kierowniczą kadrę DGRSZ z gen. broni Mirosławem Różańskim na czele, oprowadza kustosz W. Kotuła, Żagań, maj 2015 r.

73. Sala Tradycji Czarnej Dywizji, Żagań, wrzesień 2016 r.

74. Sala Tradycji Czarnej Dywizji, otwarcie wystawy „3 marzenia generała Michała Gutowskiego” przygotowanej przez Waldemara Kotulę, Żagań, wrzesień 2016 r.

75. Sala Tradycji Czarnej Dywizji, Żagań, wrzesień 2016 r.

76. Sala Tradycji Czarnej Dywizji, Żagań, październik 2016 r.

77.



78.



80.



79.



81.



82.



77-78. Uroczystości Narodowego Dnia Zwycięstwa, Żagań, maj 2016 r.

79. Honorowy Kapelan FOOP ks. Sławomir Klim SChr. i Eugeniusz Kowalski, syn żołnierza 1PDPanc., Haga, maj 2017 r.

80-82. Sala Tradycji Czarnej Dywizji, Żagań, sierpień 2017 r.



83.



84.



85.



86.



87.



88.

83. Władze FOPP z dowódcą Czarnej Dywizji gen. bryg. Stanisławem Czosnkiem, Żagań, wrzesień 2017 r.

84. Zebranie Walne FOPP, Żagań, wrzesień 2017 r.

85. James Jurczyk na otwarciu wystawy „100 lat Polskiej Broni Pancernej”, Bielsko-Biała, listopad 2018 r.

86. Otwarcie wystawy „100 lat Polskiej Broni Pancernej”, Bielsko-Biała, listopad 2018 r.

87. Odświeżenie tablicy z okazji 10-lecia FOPP z gen. dyw. Stanisławem Czosnkiem i władzami FOPP, Żagań, wrzesień 2018 r.

88. Ferie zimowe w Sali Tradycji Czarnej Dywizji, Żagań, luty 2018 r.

89.



90.

91.



93.

92.



89. Prezes Beskidzkiego Stowarzyszenia Maczkowców James Jurczyk, Żagań, wrzesień 2018 r.

90. Promocja książki dr. Jerzego Majki, Bielsko-Biała, listopad 2018 r.

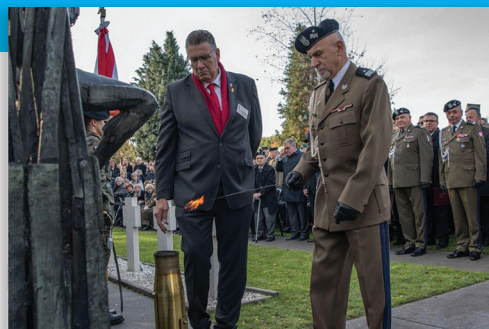
91. Sala Tradycji Czarnej Dywizji, Żagań, wrzesień 2018 r.

92. Uroczystość przed grobem rtm. W. Deimla z gen. dyw. Cezarym Podlasińskim, Jamsem Jurczykiem i Waldemarem Kotulą, Bielsko-Biała, październik 2018 r.

93. Wystawa czasowa w Sali Tradycji Czarnej Dywizji, Żagań, luty 2018 r.



94.



95.



96.



97.



98.



99.

94. Spotkanie z Państwem Parchanowicz z Francji, rodziną kombatantha 1PDPanc., Żagań, wrzesień 2019 r.

95. Uroczystości z okazji 75. rocznicy wyzwolenia Oosterhout (Holandia), październik 2019 r.

96. Z kombatantami 1PDPanc. w UM, Żary, wrzesień 2019 r.

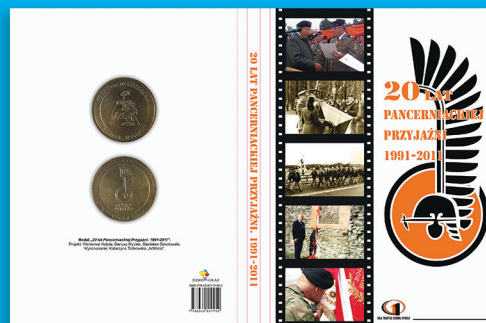
97. Zebranie Walne FOPP, Żagań, 2019 r.

98. Zwiedzanie wystawy „Rozpasjonujmy się” w Sali Tradycji Czarnej Dywizji, Żagań, luty 2020 r.

99. Sala Tradycji Czarnej Dywizji, Żagań, luty 2020 r.



100.



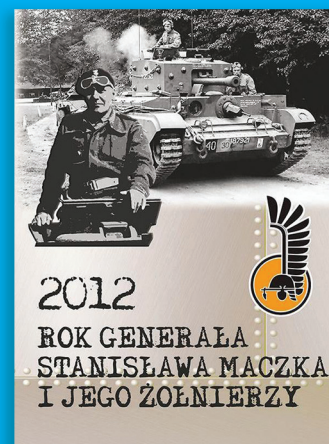
103.



101.



102.



104.

100. Otwarcie wystawy w sali Tradycji Czarnej Dywizji z udziałem prof. Narębskiego, kombatantha 2 Korpusu gen. Wł. Andersa
 101. Rtm. Witold Deimel, prezes zarządu Światowego Związku Kół 1. PDPanc.
 102. Honorowy kapelan FOPP, ks. Sławomir Klim SChr.
 103. Album „20 lat pancerniaków przyjaźni” wydany przy wsparciu władz samorządowych Lubina
 104. Album „2012. Rok Generała Maczka i Jego żołnierzy” wydany przez Beskidzkie Stowarzyszenie Maczkowców i FOPP







Muzeum Historyczne w Lubinie

Autobiografia bez patosu
Zbigniew Szura

*Autor składa specjalne podziękowania Prezydentowi Lubina Robertowi Raczyńskiemu
i dr. Markowi Zawadce za życzliwość i okazaną pomoc.*

Projekt graficzny i skład
Agata Bończak

Fotografie i materiały graficzne
fot. na okładce: st. chor. sztab. Rafał Mniedło, pozostałe: Archiwum prywatne autora, st. chor. sztab.
Rafał Mniedło, ppłk rez. Waldemar Kotula oraz Archiwum Sali Tradycji Czarnej Dywizji w Żaganiu

Biblioteka Muzeum Historycznego w Lubinie – zeszyt 16

Wydawca
Muzeum Historyczne w Lubinie

Dyrektor
dr Marek Zawadka

ISBN 978-83-66574-12-0
© Copyright by Muzeum Historyczne w Lubinie, 2020

Lubin 2020

ISBN 978-83-66574-12-0

Lubin 2020

